Nr. 124. Kraków, Sobota 2 Czerwca 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biéro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

W miejscu . . . . 1 złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, przyjmować będziemy prenumeratę przez czas sezonu także na tydzień, dwa, trzy, pięć, sześć i siedm tygodni — obliczając tydzień po 50 ct. wa.

W Administracyi *Nowej Reformy* są do nabycia:

O nowych poglądach na historyę polską przez prof. dra Augusta Sokołowskiego (odbitka z *N. Reformy*) cena 50 ct.

Bracia Lerche komedya Adama Asnyka — cena 75 ct.

Stronnictwa w Prusiech.

W ubiegłą sobotę odbyło się ostatnie posiedzenie sejmu pruskiego, który nie zbierze się już na obrady w swym dotychczasowym składzie. Za kilka miesięcy rozpocznie się w królestwie pruskiem epoka wyborów, a gorączka przedwyborcza musi być tym razem bardzo silną, skoro objawy jej dawały się już dostrzegać w Izbie poselskiej na ostatnich posiedzeniach. Jakgdyby w przewidywaniu, że wyborcy będą oddawali swe głosy pod wrażeniem ostatnich mów, wypowiedzianych w tegorocznej sesyi, nie szczędziły sobie stronnictwa najżjadliwszych zarzutów, a rozdrażnienie, które w końcu opanowało całą Izbę, doszło do niezwykłych w rocznikach parlamentaryzmu pruskiego rozmiarów.

Od kilku miesięcy stała na porządku dziennym obu Izb sprawa czysto wewnętrzna, mająca na pozór wyłącznie teoretyczne znaczenie, która jednak wskutek zbiegu okoliczności stała się probierzem samodzielności i cywilnej odwagi u jednych a zależności od rządu u drugich członków Izby. Mamy tu na myśli nową ustawę o płacach nauczycieli w szkołach ludowych. Projekt ten, wniesiony przez rząd w ciągu bieżącej sesyi, wywołał na czas jakiś zupełnie nowe ugrupowanie się stronnictw, dał następnie gabinetowi sposobność do pokazania światu, jak wielkim jest jego wpływ na niektórych reprezentantów narodu, a w końcu stał się powodem, iż każdy odłam stronnictwa rządowego stara się dziś dowieść w licznych dziennikarskich artykułach, iż tylko jego członkowie, a nikt inny, zasługują na poparcie rządu podczas agitacyi wyborczej.

Nie od wczoraj wiadomą jest rzeczą, jak niezrównanym mistrzem jest ks. Bismark w wyzyskiwaniu sytuacyi parlamentarnej. Z niezwykłą zręcznością umie on stosować zasadę faktorstwa politycznego nie tylko do spraw międzynarodowych, lecz także do kwestyj załatwianych w sejmie lub parlamencie. Będąc w pierwszych latach swej ministeryalnej karyery zagorzałym konserwatystą, musiał on następnie pogodzić się z liberalizmem o tyle, o ile mu to było potrzebnem do pozyskania sympatyi szerokich warstw dla idei zjednoczenia Niemiec i do zapewnienia sobie punktu oparcia w walce z kościołem. Przymierze to nie mogło trwać wiecznie. Z chwilą, gdy kanclerz wyrzekł się polityki wolnego handlu, rozpadł się ówczesny narodowo-liberalny obóz na dwa odłamy, z których jeden, zachowawszy dawną nazwę całego stronnictwa, pozostał na usługach rządu, podczas gdy drugi pod nazwą partyi wolnomyślnej przeszedł do opozycyi. W sejmie podobnie jak w parlamencie widzieliśmy przez długie lata po jednej stronie posłów narodowo-liberalnych w połączeniu z konserwatystami, po drugiej stronnictwo wolnomyślne w zgodzie z katolickiem centrum i reprezentantami innych narodowości.

Atoli i ta konstellacya nie wydała się wszechmocnemu ministrowi dogodną. Opozycya uzyskała w parlamencie większość, a wobec naglącej potrzeby przeprowadzenia nowych ustaw wojskowych, trzeba było pomyśleć o rozbiciu opozycyjnych szeregów. Najlepszym ku temu środkiem okazało się pozyskanie Watykanu dla swych celów i wyzyskanie wpływu papieża na posłów katolickich. Dzięki temu umiejętnemu manewrowi ustawa o siedmioleciu wojskowem została uchwaloną, a w Niemczech ustalać się zaczęło przekonanie, że kanclerz, coraz widoczniej sprzyjający prądom reakcyjnym, zaczyna myśleć o utworzeniu nowego stronnictwa rządowego, w którem dla członków centrum znalazłoby się miejsce tuż obok protestanckich konserwatystów. Śmierć cesarza Wilhelma zmieniła nagle sytuacyę. Cesarz Fryderyk wydał do narodu odezwę, tchnącą prawdziwie liberalnemi zasadami. Opozycya, a zwłaszcza wolnomyślny jej odłam, przyjęła ją z uniesieniem radości. Dzienniki wolnomyślne współubiegały się z organami centrum w okazywaniu sympatyi rodzinie cesarskiej i stawały otwarcie po jej stronie podczas nieporozumień z kanclerzem. Położenie stawało się coraz więcej zawikłanem i wszyscy czuli potrzebę jakiegoś donioślejszego wypadku, któryby wyjaśnił stosunek poszczególnych stronnictw do rządu.

Sposobności do tego dostarczył właśnie ów projekt ustawy, o którym wspomnieliśmy na wstępie. Nowa ustawa zmierza do ulżenia gminom ciężarów szkolnych przez to, iż skarb państwa bierze na siebie obowiązek wypłacania nauczycielom pewnej części ich pensyi. W zamian spada na gminy obowiązek zrzeczenia się we wszystkich w ten sposób subwencyonowanych szkołach wszelkiej opłaty od nauki.

Projekt ten wywołał równie w stronnictwie rządowem, jak i na ławach opozycyi bardzo podzielone zdania. Cała opozycya była jednak zgodną w kwestyi zasadniczej, iż nowa ustawa nie może być krajowi narzuconą bez zmiany konstytucyi pruskiej, która orzeka, w artykule 25, że opłacanie nauczycieli jest rzeczą gmin i że do zapomogi ze skarbu państwa mają prawo tylko nauczyciele w tych gminach, które nie są w możności wypłacania im całej pensyi z własnych funduszów. Stronnictwa opozycyjne zyskały tym razem silnego sprzymierzeńca. Konserwatyści, którym ani bezpłatność nauki, ani zwiększony wpływ państwa na szkołę, nie bardzo przypadają do smaku, porozumieli się z członkami centrum, a wynikiem tego porozumienia było, iż wbrew twierdzeniom ministra zmianę konstytucyi uznano za niezbędny dla nowej ustawy warunek. Zastrzeżenie to wyrażono w osobnym paragrafie, który Izba dnia 19 lutego 215 głosami przeciw 108 przyjęła.

Uchwalona z tym dodatkiem ustawa dostała się do Izby panów, która idąc za głosem ministra, uznała rzeczony paragraf za zbyteczny i uchwałę Izby poselskiej zmieniła. Teraz dopiero rozwinął rząd całą usilność, by wpłynąć na przekonanie posłów konserwatywnych. Zabiegi ministrów — jak to można było przewidzieć — nie chybiły celu. Z pośród 78 konserwatystów, głosujących podczas pierwszego głosowania za zmianą konstytucyi, 37 zmieniło zupełnie zdanie i przeszło na stronę przeciwną, a 23 wstrzymało się zupełnie od głosowania. Wiernych pierwotnemu przekonaniu znalazło się jedynie 17, ale i z pośród tej liczby przeszło następnie jeszcze kilkunastu na stronę przeciwną, tak, że przy ostatecznem głosowaniu tylko pięciu konserwatystów głosowało za zmianą konstytucyi. Uchwalone poprzednio zastrzeżenie zostało odrzuconem.

Zbytecznem byłoby się rozwodzić nad moralną wartością stronnictwa dającego takie dowody bezmyślnej uległości i nad znaczeniem tego zwycięstwa, które uprawnia niejako rząd do dowolnego tłomaczenia konstytucyi, a nawet do prostego jej naruszania. Ale do najwyższego stopnia poniżającem dla godności narodowej jest zachowanie się znacznej części narodowo-liberalnego i konserwatywnego dziennikarstwa, obliczone wprost na pozyskanie protekcyi rządu przy wyborach. Wpływowe pisma narodowo-liberalne dowodzą teraz, iż na stronnictwo konserwatywne nie można nigdy na pewne liczyć i wyrzekając się stanowczo wszelkiej wspólności z tymi, którzy nie zmienili przekonania, żądają od tych, którzy się dali nawrócić, ażeby połączyli się ściślej z narodowo-liberalnym obozem, tłomacząc im dosyć wyraźnie, iż tylko w ten sposób zapewnią sobie poparcie władz. Nawróceni konserwatyści starają się przedstawić w niekorzystnem świetle tych, którzy wytrwali w opozycyi; ci zaś dowodzą w swych organach, że interpelując konstytucyę sprzecznie z zapatrywaniem rządu, nie sądzili bynajmniej, iżby kwestya ta miała zasadnicze polityczne znaczenie. Czytając te wzajemne oskarżania się, uczymy się dopiero należycie oceniać potężny wpływ rządu przy wyborach.

Tem większego znaczenia nabiera dla całych Prus głos deputowanego Richtera, który na ostatniem posiedzeniu Sejmu napiętnował niezatartemi rysami wszystkie machinacye, których gabinet tak zręcznie umie używać dla przeprowadzania swych kandydatów. Mowa ta, będąca ciężkiem oskarżeniem dzisiejszego systemu rządów, nie pójdzie tak prędko w zapomnienie, a echa jej dadzą się nieraz słyszeć podczas agitacyi wyborczej.

„Gdybyśmy — mówił Richter — nie czuwali nad czynnościami ministrów i innych urzędników, to nie wiem, dokądbyśmy doszli w państwie, w którem ministrowie tak szeroką posiadają władzę. W samowładnem państwie sam monarcha wydawał amnestyę, a obowiązkiem ministra było jedynie ściśle się do niej zastosować. U nas, jeżeli monarcha pragnie w amnestyi uwzględnić także i socyalistów, to pan minister ma prawo wręcz oświadczyć, że nie zgadza się to z dotychczasowym jego systemem urzędowania; posiada bowiem prawo odwołania się na odpowiedzialność urzędu swego, przez co może w danej chwili ograniczyć władzę monarchy.

„Przyznacie panowie sami, że nigdy nie byłby naród przyznał ministrom tak wielkiej władzy, gdyby nie był sobie zastrzegł odpowiedniej kontroli nad ich czynnościami. W przeciwnym bowiem razie stałby minister po nad koroną i po nad reprezentacyą narodową i nie mielibyśmy monarchii, lecz rządy ministrów. Tego bynajmniej nie pragniemy i dlatego zastrzegliśmy sobie prawo czuwania nad czynnościami ministrów. Jeżeli więc wolność wyborów zależeć ma od zapatrywania ministrów, to wolę w każdym razie rządy absolutne — aniżeli podobne rządy ministrów. Jeżeli więc pragniemy zachować sobie nasze prawo kontroli w całości, to przedewszystkiem wyświadczamy tem przysługę monarchii, a mam to przekonanie, że monarcha pragnie rządzić w zgodności z wolą narodu. Jak atoli rozpoznać może monarcha wolę narodu, jeżeli wybory są sfałszowane, jeżeli urzędowe wpływy zniweczą albo sztucznie zmienią osobiste przekonanie wyborców? My wyświadczamy zatem monarchii przysługę, potępiając wszelkie podobne ekscesa, podczas gdy panowie postępowaniem swojem najwięcej monarchii szkodzicie, zwłaszcza, że przedstawiacie wyborcom nielegalności wyborcze, zachodzące pod rządami p. Puttkamera, jako zupełnie zgodne z wolą monarchy. Przeciwko podobnej identyfikacyi uroczyście protestujemy!“

Mowa ta, która silnie poruszyła umysły, nie wiele zapewne wpłynie na umoralnienie polityki pruskiej. Wpływ jej okazać się może tylko w większej śmiałości wyborców, czujących nad sobą moralną opiekę parlamentu. Jeżeliby zaś nawet postępowanie rządu zmieniło się w innych prowincyach pruskich, to nie ma nadziei, ażebyśmy przy najbliższych wyborach dostrzegli jakąś zmianę w zachowaniu się władz tam, gdzie przeciw kandydatowi rządowemu stanie kandydat, należący do narodowości polskiej.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła pos. polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w dniu 27 z. m. obradowano nad sprawami, będącemi na porządku dziennym posiedzenia Izby poselskiej w dniu następnym.

Mianowicie uchwalono naprzód, po krótkiej dyskusyi, na wniosek p. Bartoszewskiego, członka izbowej komisyi sprawdzającej wybory, głosować za wnioskiem tejże komisyi, proponującej zatwierdzenie wyboru p. Verganiego.

Następnie przyszło pod obrady sprawozdanie komisyi budżetowej, która wniosła uchwalenie rządowego projektu ustawy, wyznaczającej 49.000 złr. na naprawę wałów wzdłuż Wisły i jej dopływów, oraz Sanu, uszkodzonych przez powódź wiosenną w r. b., przy którychto robotach zubożała przez powódź ludność wiejska mieć może zarobek. Koło polskie postanowiło głosować w Izbie za uchwaleniem tej ustawy. Lecz równocześnie rozwinęły się rozprawy nad sprawozdaniem tejże komisyi o petycyach wydziałów powiatowych: tarnobrzeskiego, bocheńskiego, brzeskiego, żądających wyznaczenia ze skarbu państwa sumy na zasiłki bezzwrotne lub pożyczki bezprocentowe dla zniszczonych powodzią; komisya wniosła, aby Izba petycye te przekazała rządowi do uwzględnienia. Członkowie komisyi budżetowej p. Starzyński i Hausner przypomnieli, że w komisyi tej przedłożyli wniosek o wyznaczenie ze skarbu państwa 10.000 złr. na żądane w wspomnianych petycyach zasiłki bezzwrotne, lecz komisya, przyjąwszy niewłaściwą zasadę, iż nie uchwala żadnej sumy bez rządowego o to wniosku, odrzuciła ich wniosek; wnosi więc teraz p. Starzyński, aby Koło uchwaliło przedłożenie Izbie rezolucyi, wzywającej rząd o wniesienie do Izby jak najrychlej na teraźniejszej sesyi projektu ustawy wyznaczającej sumę na zasiłki dla ludności wiejskiej, zniszczonej powodzią — mianowicie na zasiłki w celu zakupna inwentarzy i reparacye budynków.

Rezolucyę tę, popartą przez posłów Chrzanowskiego i Hausnera przykładami, iż Izba w takich razach uchwalała zasiłki dla poszkodowanych w innych krajach monarchii i podwyższała sumy przez rząd na ten cel proponowane — Koło uchwaliło jednomyślnie.

Następnie przewodniczący otworzył obrady co do postępowania posłów polskich w Izbie poselskiej przy rozprawach nad komisyjnym projektem ustawy opodatkowania spirytusu, i wniósł, aby w rozprawach ogólnych nad tym projektem w imieniu delegacyi polskiej zabrał głos p. Jaworski.

P. Bobrzyński wniósł, aby także zabrali głos inni mowcy z Koła polskiego, mianowicie wykazując przwną podstawę § 2 b, który wyznacza ze skarbu państwa milion złr. corocznie przez lat 23 dla odszkodowania ubytku w dochodach z prawa propinacyi posiadanego przez miasta i osoby prywatne.

P. Orzechowski przedstawił, że należałoby obmyśleć jakie ulgi dla konsumentów wódki, lecz oświadczał, że wniosku pod tym względem postawić nie umie, i prosił, aby kto inny wniosek w tej myśli sformułował.

W przedmiocie tym zabierali głos p. p. Chrzanowski, Abrahamowicz, Jaworski, Grocholski, Ruczka i Czajkowski Władysław, przedstawiając, iż nietylko na posiedzeniach Koła, ale i na posiedzeniach komisyi, polscy posłowie wykazywali uciążliwość ustawy dla konsumentów a starali się o ulgi dla nich; lecz główną ulgą byłoby zniżenie stopy podatkowej, a po posłuchaniu, które miał wiceprezes Koła posel. pols p. Jaworski u cesarza, Koło pos. pols. uznało konieczność uchwalenia proponowanej przed rząd stopy podatkowej; wówczas p. Orzechowski oświadczył się gorąco za jej uchwaleniem i dodał, że wszyscy włościanie chętnie przyjmą tę stopę podatkową,

---

ZOFKA.

Historya prawdziwa.

Opowiedział

STANISŁAW POLACZEK.

3 (Ciąg dalszy.)

Dzień za dniem upływa — Zofka w strapieniu, smutkach a niepewności. Nie płacze, nie wzdycha, bo by na to jej nie pozwolono, oczy w ziemię utkwione trzyma, a od rana do nocy pracuje, jakby ręce pourabiać chciała. Macocha z ukosa na nią patrzy, do Maryny się uśmiechnie, jakby wskazać jej z tryumfem chciała: Patrz! że ona się tak gryzie, to moja sprawka! Ale Józek będzie twój!

Między siostrami, Zofką i Maryną, stanęła osoba trzecia: nienawiść! Zofka pono i zmieniła się trochę, z bladej przed kilku dniami, żółtą się stała, oczy gdzieś głęboko w głowę wpadły — ale nie dziw! w serduszku jej tysiączne drgały uczucia. Panna w mieście prędzejby może wyperswadowała sobie i boleść i smutek, — dziewka na wsi, Boże zmiłuj się, karmi się tem, co jej podają... Po całej wsi szeroko i daleko mówiono, że Józek już w swaty do Porajownej wybiera się Maryny. Byli nawet tacy, co mówili, że narzeczeni schodzą się potajemnie przed Zofką, aby jej więcej nie rozkrwawiać serca. Może i to być, dlaczegoby nie?..

Józek z swojem dawnem postanowieniem i przysięgami, pod wpływem woli rodziców i rad starszyzny, topniał powoli, jak śnieg na wiosnę pod wpływem przygrzewającego słoneczka. W tej Marynie, której nienawidził nawet, odkrył teraz zalety:

— A! dziewka niczego — mówił — tylko jej się z bliska trzeba przypatrzeć. Nie jest ci ona taka jak Zofka... oj Boże! — westchnął.

— A coby nie miała być jak Zofka? — wtrącała zaraz jakaś doradczyni, pono jego chrzestna matka — o! o! wolałabym ją w nocy, jak Zofkę w dzień. A zresztą, Józku, kochanie, będziesz *se* gospodarzem całą gębą!

I już Józek był przekonany i już tęsknota za opuszczoną sierotą ulatywała daleko za lasy i góry.

Przyszedł do niego raz stary Bryła, a był to przyjaciel nawet ojca:

— Józek! — mówił mu grożąc — Józek! rób jak ci mówi serce. Co tam majątek! głupstwo! Przyjdzie ogień, raz, drugi, przyjdzie pomór na bydło... i już po majątku, wszystko ci przepadnie, ale przynajmniej przywiązanie do żony zostanie. Tak, tak! bałamucą cię aż strach.. na złe ci to wyjdzie.

Józek starego słuchał, ckliwo na sercu robić mu się zaczęło — zamyślił się — czoło potarł i pobiegł w pole ku pastwisku.

— Nie żenię się z Maryną! — rzekł do siebie — djabliby mi kazali! co mi po majątku! „Przyjdzie ogień raz i drugi — mówił, powtarzając słowa Maciejowe — przyjdzie pomór na bydło i wszystko przepadnie.“ Nie! Nie! dajcie mi spokój! — Zdjął czapkę.

— Panienko Najświętsza! biednego Józka ratuj — mówił — poradź a nie opuszczaj!

Na sercu lżej mu już było, ku domowi się nawrócił; zdaleka usłyszał turkot, wkrótce ujrzał jadącego drogą *stryka*. Pobiegł ku niemu:

— Witajcie — rzekł — *stryku*! — I pocałował go w rękę.

— Witaj Józku! — odpowiedział przybyły. — Siadaj na wóz, weź konie do ręki, jedź, bo mi już palce zgrabiały!

Józek przysiadł, konie podciął: — Wio! — krzyknął.

Koniki ładne, ruszyły raźno z kopyta, ognia krzesząc na kamieniu, a prychając wesoło.

— Oj, żebym to ja kiedy miał takie! — westchnął.

— Cobyś tam nie miał mieć! — mówił *stryk* — Porajowa ci kupi i wóz i koniki i chomąta, baba pieniądze ma jeszcze po pierwszym mężu!

Józek słuchał znowu, na myśl przychodziły mu różne rzeczy; widział taki wóz nowiuteńki i koniki rosłe, siebie widział przybranego w nowe buty z krakowskiemi cholewami i w nowej sukmanie z czerwonemi wyłogami — i zamyślił się.

— Wprawdzie słyszałem — mówił dalej *stryk*, nie wiedząc o czem Józek myśli — żeś ty do Zofki cholewy smalił. Ej!... nibyto dzieci jednego ojca, ale nie jednej matki. Porajowa, co mająteczku swego jak oka w głowie strzegła, ani myśleć, żeby między córki go podzieliła... to trudno! A znowu w dzisiejszych czasach biednemu żenić się z biedną, to się nie wyżyje!

Józek nic nie odpowiedział, ale w duszy zgadzał się powoli z słowami stryja i nim przed dom zajechali, myśl o Zofce odbiegła od niego daleko.

* * *

Było już po zrękowinach. O Zofce nikt nawet już nie mówił, a nikomu też i w głowie myśl nie postała, aby rzucić na Józka lub na Porajową kamieniem potępienia, — podobne fakta tak często powtarzają się w czasach dzisiejszych na wsi! Ileż to razy parobczak po trzeciej zapowiedzi zrywa umowę z narzeczoną i rodzicami, dlatego, że nagle we wsi naraiła się mu wdowa, którą woli pojąć, bo do gotowego przychodzi gospodarstwa... Ileż to razy w godzinę przed ślubem rozchodzą się narzeczeni, dla tego, że wiana obiecanego pan młody nie otrzymał.. I cóż dziwnego, że Józek porzucił Zofkę a do Maryny swatów posłał?... Owszem, każdy chwalił go za to, — każdy mówił: „Sprytny chłop! będzie gospodarzem!“

Ale mimo to, Józek cierpiał niewymownie; czasami przychodziły nań chwile, że chciał biedz do Porajowej i zerwać wszystko, a Zofkę pojąć, to znowu zadowolony był, że już o Zofce zapomniał... Tak żył w zawieszeniu, martwił się, bolał, a wmawiał w siebie, że Marynę lubi i będzie z nią szczęśliwy....

Zofka na niego nie narzekała. Bywało, popłacze w komorze, noc myślom poświęci jednę i drugą, potem łzy otrze, do roboty się chwyci i zda się nie myśleć o niczem, o tem jeno, co robi.

Na ojca ukradkiem spogląda. Stary Poraj od kilku dni bardziej zaniemógł — kłucie w plecach stawało się nieznośniejszem; stary się o sierotę dręczył, chudł, mizerniał a w ostatnich dniach posiwiał zupełnie. Siły staruszka opadły, że i ruszyć się nie mógł.

Porajowa cała losem Maryny swej zajęta, na chorego męża ani spojrzy. Przy nim Zofka w wolnych chwilach ciągle. To jedyna jej jeszcze pociecha na świecie.

— Tatusiu! — mówiła nieraz — póki wy żyjecie, nic mnie nie boli, ani mi nawet o Józka nie chodzi... ale jak wy...

Nie dokończyła—twarzyczkę w dłoniach ukryła i łkała.

— Bądź dobrej myśli dziecię moje! — mówił drżącym głosem ojciec — nie trap się, nie gryź! Smutki człowieka jedzą, jak rdza żelazo. Ofiaruj to wszystko panu Bogu!

Tak zwykle biedną sierotę pocieszał. Tymczasem w drugiej izbie było gwarno: przygotowywano się do wesela, *strefki* szyto dla druchn, sortowano girlandy.

W jednej izbie słychać oddech ciężki starego Poraja i ciche sieroty łkanie, w drugiej gwar wesoły i piosenki wesołych dziewcząt: i to pod jednym dachem i to w jednej rodzinie. Ale na wsi ta rzecz zwyczajna! Z choroby lub nawet śmierci najbliższego z rodziny nie wiele sobie robią. Nie wszyscy mają takie serca, jak Zofka, a na wsi taka czułość — to fenomen.

* * *

Dni, zrękowiny od ślubu dzielące, przebiegły na przygotowaniach prędko. Józek z losem się pogodził, i byłby może nawet zupełnie już o Zofce zapomniał, gdyby nie przypadkowe z nią spotkanie. Wieczorem szedł sobie do karczmy po cygara — Zofka z przeciwnej strony biegła z ziółkami, które dostała od chrzestnej matki dla ojca. Uliczka między dwoma płotami była wązka, musieli do siebie zagadać. Taki na wsi zwyczaj chociażby dwu najzaciętszych spotkało się nie przyjaciół, zagadają do siebie uprzejmie. To chłopska polityka!

— Zofka, *ka-ż* ty idziesz? — spytał Józek, nie śmiąc oczu na nią podnieść.

— A do domu! — odrzekła i do odejścia się zabierała.

— Zofka! — zagadnął znowu Józek — wiesz? żenię się...

— Wiem — odpowiedziała spokojnie, najobojętniej w świecie, i pobiegła raźno do ojca.

Józek obejrzał się za nią; gniewało go z początku, że Zofka nie płacze, — ale po namyśle pocieszył się i rzekł do siebie:

— Ano, lepiej... będę na sumieniu spokojny, przeciem jej nie uwiódł!

* * *

Mróż był znowu siarczysty, — niebo wyiskrzone a tak jasne, jak onej nocy, kiedy Józek Zofce miłość swą przysięgał. Nie tak długi przeciąg czasu, a ileż to zmian! Drużbowie na koniach dziarsko po wsi uganiają, dzwoneczki dźwięczą, a oni harapami w cholewy uderzają, — koniki prychają.... Przyjechali przed Porajową chatę; tam czekały już drużki, ubrały młodą do ślubu, popłakały nad nią z żałości niby, że je już opuszcza.

Weszli drużbowie — zrobiło się wesoło — zaczęto śpiewać.

W drugiej izbie jęczał dogorywający starzec a przy nim siedziała łkając sierota. Drzwi się otwarły, młodzi weszli, przy łóżku stanęli, o błogosławieństwo prosząc. Poraj ani się ruszył, młodzi pocałowali go w rękę, on skinął głową oczy zamglone otworzył, — na Zofkę, w bok usuniętą, z politowaniem spojrzał... i ot! błogosławieństwo.

Około południa odbył się w kościele farnym ślub Józka Kuliga z Maryną Porajowną

(D. n.)

dowiedziawszy się, iż cesarz uważa ją za konieczną dla dobra państwa. Gdy p. Orzechowski tego oświadczenia nie mógł sobie przypomnieć, sekretarz Koła wykazał mu zapisane w protokole posiedzenia Koła. Mowcy wyżej wymienieni przypomnieli, że posłowie polscy starali się i starają na innej drodze o ulgi dla konsumentów, to jest dla ogółu ludności biedniejszej włościańskiej; między innemi wnieśli nowellę do ustawy o należytościach skarbowych i stęplach, która to nowella uwalnia zupełnie od należytości skarbowej przenoszenie własności nieruchomej, mającej mniejszą wartość niż 500 złr., a zniża o połowę należytość skarbową od przenoszenia nieruchomości, mających wartość do 4000 złr. Wniosło także Koło pos. pol. w Izbie rezolucyę, wzywającą rząd o rewizyę całej ustawy o należytościach. Zresztą reprezentacya kraju musi mieć na oku ogół jego interesów i ich pogodzenie wzajemne, a dobro producentów jest zarazem dobrem konsumentów, bo i konsumenci są producentami.

P. Niemczynowski upominał się, że komisya wódczana nie zdała Kołu sprawy o dwóch wnioskach jego, postawionych na posiedzeniu Koła 6 maja r. b. i o wniosku p. Lewakowskiego Karola co do przymusowej rektyfikacyi wódki. P. Karol Lewakowski żądał także załatwienia swego wniosku wyżej wspomnianego i przedłożył następujący wniosek: „Koło uchwali, że ustawa o zmianach przy wymiarze należytości od przenoszenia własności nieruchomej, wniesiona przez p. Chamca i wszystkich posłów polskich, ma być załatwiona w Izbie przed ustawą wódczaną.“ Wreszcie wniósł p. Karol Lewakowski, aby Koło pozwoliło mu głosować w Izbie przeciw uchwałom Koła, uwalniając go od solidarności, na podstawie § 14 statutu Koła.

Obecny na posiedzeniu Koła pos. pol. prezes Izby poseł Smolka oświadczył, że przeprowadzenie żądania p. Lewakowskiego co do nowelli o należytościach skarbowych jest niemożebne — gdyż rządowy projekt ustawy o opodatkowaniu spirytusu, przedłożony jeszcze w roku zeszłym, roztrząśniony został przez podkomitet, następnie przez komisyę Izbową; sprawozdanie o nim komisyi Izbie przedłożone i postawione na porządku dziennym jutrzejszego jej posiedzenia, zaś uowella co do należytości skarbowych nie przeszła jeszcze w Izbie nawet pierwszego czytania.

Członkowie komisyi Koła pp. Jaworski i Rutowski oświadczyli, że komisya Koła obradowała nad wnioskami Lewakowskiego Karola i Niemczynowskiego i gotowa jest zaraz zdać sprawę Kołu, dla czego wnosi jednomyślnie uchylenie wniosków p. Niemczynowskiego, a w miejsce wniosku p. Karola Lewakowskiego co do przymusowej rektyfikacyi spirytusu proponuje uchwalenie rezolucyi, którą już wnosiła w komisyi Izbowej.

Przewodniczący p. Grocholski przedstawił, iż wnioski pp. Niemczynowskiego i Karola Lewakowskiego wraz z sprawozdaniem o nich komisyi Koła podda zaraz pod rozprawy po ukończeniu obrad nad sprawą, nad którą Koło właśnie obraduje. Co się zaś tyczy nowelli, ustanawiającej ulgi w należytościach skarbowych, komisya parlamentarna Koła starać się będzie aby pierwsze czytanie tej nowelli odbyło się w Izbie przed odroczeniem sesyi.

Poczem przewodniczący poddał pod głosowanie swój wniosek, iż poseł Jaworski ma zabrać w imieniu Koła głos w Izbie w ogólnych rozprawach o projekcie ustawy o opodatkowaniu spirytusu. Koło ten wniosek uchwaliło. Następnie Koło odrzuciło wszystkiemi głosami przeciw trzem żądanie p. Lewakowskiego Karola — aby go Koło uwolniło od solidarności i pozwoliło głosować w Izbie przeciw uchwałom Koła.

Wreszcie przewodniczący poddał pod rozprawy wnioski wyżej wspomniane pp. Karola Lewakowskiego i Niemczynowskiego. Ponieważ rozprawy te ciągnęły się i ukończyły dopiero na następnem posiedzeniu Koła 28 b. m. wieczór, przeto w sprawozdaniu z tego posiedzenia podamy osnowę wniosków (które już przytoczone były w poprzednich komunikatach Koła) oraz treść i wynik obrad.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 30 maja.

W uzupełnieniu sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej podaję tu w streszczeniu mowy kilku posłów, którzy wzięli udział w dyskusyi ogólnej nad nowym projektem opodatkowania spirytusu.

Bar. Nadherny bronił nowej ustawy spirytusowej. Powołując się na ogromne dochody, jakie w innych państwach europejskich przynosi podatek od spirytusu, wykazuje mowca potrzebę, ażeby i Austrya skorzystała z tego obfitego źródła dochodów. Liczne zmiany, zaprowadzone w starym systemie opodatkowania spirytusu, nie doprowadziły do pożądanych rezultatów, — stąd powstała potrzeba radykalnej reformy. W ramach obecnie obowiązującej ustawy podniesienie stopy podatkowej byłoby niemożliwem, ponieważ pociągnęłoby za sobą niechybny upadek gorzelni rolniczych. Ustawa, przedłożona Izbie, wprowadza nowy system opodatkowania spirytusu. Przyjęto w niej za zasadę podatek konsumcyjny. Jest to zdrowa zasada ekonomiczna, gdyż ciężar podatku, rozłożony pomiędzy szerokie warstwy ludności, nie będzie tak dotkliwym. Nowa ustawa przysporzy skarbowi dochodów, tak iż można będzie pokryć nadzwyczajne wydatki na cele wojskowe i usunąć chroniczny deficyt naszego budżetu.

Dr. Kronawetter zaczyna od uwagi, że nowa ustawa przedstawia się w prawdziwem świetle wówczas tylko, gdy roztrząsamy ją ze stanowiska tych, których powołano do opłacania podatku spirytusowego, tj. ze stanowiska konsumentów. Poczem w bardzo drastycznych wyrażeniach podnosi mowca ujemne strony ustawy, dowodząc, iż krzywdzi ona biedne warstwy ludności, zaś właścicielom większym daje niesłuszne korzyści. Mówią nam o etyce i sprawiedliwej polityce skarbowej, ale czyż można nazwać sprawiedliwą — politykę, która pod pozorem popierania rolnictwa i przemysłu daje większym właścicielom gorzelnianym 15 milionów rocznej premii — a kieszeni biednych warstw ludności. Mowca kończy uwagą, że podobne ustawy jak ustawa spirytusowa mogą być uchwalone tylko przez reprezentacyę interesów prywatnych Taka polityka podkopuje zaufanie ludu do parlamentu i prowokuje agitacyę socyalistyczną.

Schuklje krytykuje wniosek Mengera o rozdzielenie zwyżki w dochodach skarbu pomiędzy kraje koronne proporcyonalnie do liczby ludności. Urzeczywistnienie tej myśli, jakkolwiek dla poszczególnych krajów mogłoby być pożądanem, byłoby jednak niezgodnem z interesem państwa i ogółu. Pozbywszy się 12 milionów z rezerwowych funduszów skarbu, nie dałoby się zaprowadzić ulg w innych podatkach, i trzebaby było wyrzec się tak pożądanej reformy obecnego systemu podatkowego.

Polemizując z kolei z Steinwenderem, oświadczył się mowca przeciw odszkodowaniu propinacyjnemu, a w ostatnim ustępie swej mowy wygłaszał żale na Węgrów; wreszcie oznajmił, iż głosować będzie za przystąpieniem do dyskusyi szczegółowej.

Minister skarbu dr. Dunajewski stara się wykazać, że system podatku ryczałtowego nie da się w obecnych warunkach usprawiedliwić. Przechodząc następnie do zarzutów, z jakiemi występowano przeciw projektowanej przez rząd stopie podatkowej, przyznaje mowca, iż kwota 35 złr., która wskutek nowej ustawy faktycznie osiągniętą zostanie, jest w porównaniu z dzisiejszą fikcyjną kwotą 11 złr. bardzo znaczną. Atoli powolne podnoszenie stopy podatkowej jest możliwem tylko wówczas, jeżeli państwo może czekać spokojnie chwili, w której dochody z podnoszonych stopniowo podatków zaczną wpływać do skarbu; jest to możliwem przy podatkach bezpośrednich, które rząd może na ludności egzekwować, lecz nie przy opłatach pośrednich, których nikomu z góry nie można narzucać. Jeżeli zresztą — mówi minister — przewidujemy, iż będziemy potrzebowali znacznie zwiększonych dochodów i co roku powiększamy podatek od tej samej rzeczy, to kto wie, czy w takim razie wrażenie moralne, albo raczej ów rozdrażniający wpływ na opodatkowanych nie będzie jeszcze większym, skoro ten sam napój będzie się co roku stawał o kilka centów droższym. Jeżeli już coś nieprzyjemnego ma nastąpić — niechże się to w imię Boże stanie od razu.

Co się tyczy kontyngentu i podwójnej stopy podatkowej zadały sobie rządy pytanie — czy w ogóle można otrzymać 35 złr. z hektolitra bez ustanowienia kontyngentu i oznaczenia drugiej wyższej stopy podatkowej. Następstwem jednolitej stopy przy nieograniczonym kontyngensie byłaby, mojem zdaniem, niesłychana hyperprodukcya, połączona ze spadkiem cen i nie tylko z ubytkiem w skarbie, lecz także i z ruiną gorzelni. Rząd nie mógł zapomnieć o tem — że dzisiejszy podatek od wódki spada najczęściej nie na konsumenta, lecz na producenta. Producent może się jeszcze utrzymać przy 11 złr. podatku w teoryi, a $4\frac{1}{2}$ do 9 złr. w rzeczywistości. Ale gdy mu przyjdzie zapłacić 35 złr., stanie się to wprost niemożebnem. A jakież są następstwa dzisiejszego systemu? Hyperprodukcya, a wskutek niej taki spadek cen, iż ostateczny dochód z gorzelni mieści się tylko w wywarach.

Ażeby nie zabijać przemysłu gorzelanego, a zwłaszcza gorzelni rolniczych, trzeba było szukać sposobu wyjścia i znaleziono go właśnie w kontyngencie. I to jest właśnie owym podarunkiem, jakim rząd obdarzył gorzelników.

Minister przyznaje następnie, że konsumcya może się do pewnego stopnia zmniejszyć, ale rząd uwzględnił już przy układaniu projektu prawdopodobne zmniejszenie się o 15 prct.; a zresztą nie byłoby to wielkiem nieszczęściem, gdyby ludność konsumowała mniejszą ilość wódki.

Zarzucano także rządowi, że wyrzuca mnóstwo pieniędzy na bonifikacye w Galicyi i Bukowinie i że w ten sposób obarcza podatkami ubogą ludność na korzyść zamożnych właścicieli gorzelni. Minister dowodzi, że ci, którzy tak rozumują, powinni byli sprzeciwiać się dawniej podniesieniu [illegible] od wyrobów fabrycznych, gdyż cła takie przysparzają także dochodu fabrykantom, obciążając odbiorców.

W końcu wskazuje dr. Dunajewski na ogólną sytuacyę polityczną, usprawiedliwiającą powiększenie podatków. Bezwarunkowa miłość pokoju u wpływowych czynników w Austro-Węgrzech równie nie ulega wątpliwości, jak i wybitnie pokojowa tendencya austryackiej polityki. Ale skoro wszystkie mocarstwa europejskie współubiegają się w uzbrojeniach, czyż my jedni mamy pozostać w tyle? Nie żyjemy w złotym wieku, wiek nasz nazwałbym raczej stuleciem żelaznem. Powinniśmy pracować i ciężkie ponosić ofiary, ażeby naszym potomkom pozostawić jako dziedzictwo wzmocnioną i potężną Austryę.

Neuwirth usprawiedliwia odporne stanowisko lewicy wobec nowej ustawy spirytusowej. — Nowa ustawa nie jest wywołana żadną wyższą koniecznością polityczną, odrzucenie jej nie byłoby połączone z żadnem niebezpieczeństwem dla państwa; a więc głosy stronnictw nie mogą tu zamilknąć. Lewica tem bardziej czuje się usprawiedliwioną głosując przeciw ustawie, że widzi w niej nie tylko fiskalną, ale i społeczną kwestyę. Mowca z siłą uderza na obecny system fiskalny w Austryi; polemizując z wywodami ministra Dunajewskiego zaznacza, iż ustawa niemiecka, która służyła za wzór dla naszego projektu, powszechnie już uznaną jest za niewystarczającą i domagającą się zmian. Mowca stara się w końcu dowieść Polakom, że centraliści obsypywali Galicyę dobrodziejstwami. Jest on do tego stopnia przekonanym o wyzyskiwaniu całego państwa przez ludność galicyjską, iż dopiero teraz pojmuje, dla czego Marya Teresa ubolewała nad rozbiorem Polski — i woła z westchnieniem: o gdyby Polska nie była podzieloną!

Po mowie Neuwirtha obrady przerwano i posiedzenie zamknięto.

Wiedeń, 30 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izba poselska przyjęła uchwałę Izby panów, przywracającą fundusz dyspozycyjny — 169 głosami przeciw 116, poczem z wynikającą stąd poprawką uchwalono ostatecznie ustawę skarbową na rok 1888.

Następnie przyjęto projekt rządowy o udzieleniu zapomogi w kwocie 25.000 złr. na złagodzenie niedostatku w Tyrolu.

Z kolei przystąpiła Izba do dalszej rozprawy nad ustawą spirytusową.

Po przemowie Türka, który bronił projektu rządowego, dyskusyę na wniosek Kluckiego zamknięto i wybrano generalnymi mowcami Plenera i Rutowskiego.

Dr. Plener przystępując do krytyki projektu rządowego, czyni uwagę, że ustawa spirytusowa zajmie kiedyś wybitne miejsce w finansowych i parlamentarnych dziejach Austro-Węgier. Przyszły historyk przedewszystkiem będzie miał do rozwiązania pytanie, które nam nasuwa obecnie niezwykła agitacya, rozwinięta przez rząd w celu przeprowadzenia ustawy spirytusowej: czy rzeczywiście zachodzi potrzeba tak raptownego podwyższenia stopy podatkowej. W czasach wypadków nadzwyczajnych i nadzwyczajnych potrzeb, gdy jakieś wielkie zadania domagają się natychmiastowego rozwiązania, byłoby to uzasadnionem; ale warunki chwili obecnej nie usprawiedliwiają tak nadzwyczajnego napięcia podatkowych sił ludności. Ze stanowiska rozumnej polityki fiskalnej słuszniej byłoby stopniowo wprowadzić podwyższenie stopy podatkowej: skarb niby na tem nie stracił, a produkcya wieleby zyskała. Mowca powołuje się na doświadczenie Francyi i Niemiec, gdzie raptowne podwyższenie podatku od spirytusu ograniczyło znacznie konsumcyę i spowodowało kilkoletni zastój w produkcyi Mowca nie jest przeciwnikiem systemu podatków pośrednich, ale sądzi, że przy praktycznem przeprowadzeniu tego systemu należy zachować pewne ostrożności. Jako przykład wskazać można racyonalną politykę podatkową w Anglii, która powinnaby służyć za wzór dla reformy naszych podatków konsumcyjnych. Przedewszystkiem pamiętać należy, ażeby ludność nie płaciła więcej, niż wymagają potrzeby skarbu; tymczasem, jak to słusznie zauważył Kronawetter 10 milionów płacić będziemy na korzyść przemysłowców i handlarzy; albowiem przyjmując ogólną produkcyę na milion hektolitrów, ludność płacić będzie 45,000.000 podatku konsumcyjnego, z których rząd odbierze od producentów 35,000.000 złr.

Mowca krytykuje kontyngent, utrzymując iż obliczono go fałszywie, roztrząsa wpływ nowej ustawy na przemysł drożdżowy i t. p.

Przechodząc do uwag politycznych, krytykuje mowca niejasne i tajemnicze postępowanie rządu. Gdyby rząd miał na myśli ulepszenie ogólnego systemu naszych podatków, uregulowanie waluty, łatwiej byłoby pogodzić się z nową ustawą. Ale rząd nie wystąpił z jasnym programem, łudząc nas tylko niewyraźnemi obietnicami. Wskutek takiego postępowania rządu nowa ustawa traci charakter reformy podatkowej, a staje się operacyą finansową grup, wytworzonych przez interes prywatny.

Mowca kończy oświadczeniem, iż nie względy polityczne, ale rzeczowa krytyka nowej ustawy zmusza jego stronnictwo głosować przeciw projektowi.

Dr. Rutowski po kilku ogólnych uwagach roztrząsa szczegółowo stosunki propinacyjne w Galicyi, uzasadnia odszkodowanie za propinacyę. Polemizując z Neuwirthem, wyrzuca mu że głęboko uraził Polaków, wyrażając się lekceważąco o rozbiorze. Na podobny zwrot mógł się zdobyć tylko ten, kto sam nie ma ojczyzny. (Mowę Rusowskiego podamy jutro w obszernem streszczeniu. Przyp. Red.).

Po ostatecznem przemówieniu referenta Meznika uchwalono przystąpić do dyskusyi szczegółowej 184 głosami przeciw 113. Za ustawą głosowała prawica, klub Coroniniego i antisemici; przeciw ustawie — klub niemiecko-austryacki, klub niemiecki i niemiecko-narodowe zjednoczenie.

Po skonstatowaniu rezultatu głosowania — na wniosek Kronawettera zamknięto posiedzenie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 1 czerwca

Urzędowa *Wiener Ztg.* z d. 31 maja ogłasiła dnia 30 maja ustawę finansową na rok bieżący. Według tej ustawy suma wydatków uchwalonych wynosi 538,526.928 złr. (w tem zwyczajnych 487 227.659, nadzwyczajnych dozwolonych do końca marca r. 1889 30,482.625 złr., do końca marca r. 1890 20,816 644 złr.); suma dochodów uchwalonych zaś 517,295.568 złr. (w tem zwyczajnych 499,549.704, nadzwyczajnych 17,745 864 złr.).

Niedobór w sumie 21,231.360 złr. ma być pokryty z gotówki zapasów kasowych.

Fundusz dyspozycyjny w kwocie 50.000, odrzucony pierwotnie w Izbie poselskiej, ale przez Izbę panów uchwalony, został następnie w Izbie poselskiej na posiedzeniu dn. 30 maja uchwalony 169 głosami przeciw 116. Za uchwaleniem głosowała prawica, klub Trentino i posłowie morawscy z kuryi większych posiadłości; przeciw przyznaniu głosowała lewica i młodoczesi. Klub Coroniniego z wyjątkiem przewodniczącego, który głosował przeciw przyznaniu, wstrzymał się od głosowania.

Na temże posiedzeniu d. 30 maja zakończono jeneralną rozprawę nad ustawą o podatku od spirytusu i uchwalono 184 głosami, przeciw 113 przystąpić do rozprawy szczegółowej.

Bliższe szczegóły rozprawy samej podane są w korespondencyi z Wiednia.

Stosunek głosów przy zakończeniu rozprawy jeneralnej nie daje jeszcze podstawy do więcej niż prawdopodobnego przypuszczenia o losie całej ustawy, zwłaszcza że dotąd nie wiadomo, jak sobie postąpią dzicy, lub ilu posłów z prawicy wstrzyma się od głosowauia.

Klub Coroniniego, który podczas rozprawy generalnej nie zaznaczył swego stanowiska, ogłosił teraz komunikat, w którym wyjaśnił powody, skłaniające go do głosowania za przejściem do rozprawy szczegółowej. Dalej zapowiada, że oświadczy się za proponowanym rozkładem ilości spirytusu według ułożonego z Węgrami kontyngentu jednak tylko na trzy lata, atoli przeciw wnioskowi p. Mengera co do rozdziału nadwyżki dochodów pomiędzy wszystkie kraje koronne) — oraz przeciw [illegible] o ryczałtowem odszkodowaniu prawa propinacyjnego w Galicyi i Bukowinie.

Do delegacyi wspólnej niektóre kraje wyznaczyły już swoich delegatów Posłowie z Czech nie mogli porozumieć się w sprawie desygnowania delegatów. Posłowie niemieccy pod przewodnictwem prezesa Posselta mimo przemawiania p. Plenera, odrzucili ofiarowany im ze strony czeskiej kompromis, skutkiem czego do delegacyi wejdą sami staroczesi.

Kto z Koła polskiego będzie wyznaczony, jeszcze dokładnie niewiadomo.

Izba panów wybrała już delegatów, między tymi ks. K. Czartoryskiego i hr. Krasickiego, na zastępcę hr. Stadnickiego.

Z Warszawy donoszą nam, że dnia 28 maja przejeżdżał tamtędy do twierdzy Modlina oddział pionierów, mają y urządzić tam oświetlenie elektryczne i sygnały świetlane. Oddział ten składa się z oficera sztabowego, trzech oficerów z pułku saperów, pewnej liczby podoficerów z tegoż pułku, jednego inżyniera cywilnego i trzech robotników cywilnych.

We wszystkich twierdzach mają być zaprowadzone natychmiast sygnały zapomocą światła elektrycznego, a nadto cała okolica twierdzy w przestrzeni trzech milowej ma być w razie potrzeby oświetlona elektrycznością.

Podczas gdy dzienniki francuskie gwałtownie uderzają na prezesa gabinetu węgierskiego za jego mowę o udziale Węgrów w wystawie paryskiej, prasa odbierająca informacye ze sfer urzędowych w Austro-Węgrzech występuje, jak się należało spodziewać, w obronie Tiszy. Z tonu, jakim niektóre z tych pism przemawiają, można się jednak domyśleć, że nawet w owych sferach nie uważają tej mowy za pozbawioną politycznego znaczenia.

Pester Lloyd zamieszcza korespondencyę z Wiednia, w której czytamy między innemi, że Tisza musiał więcej mieć względów dla Niemiec, przy których boku Austrya będzie kiedyś walczyć, niż dla Francyi. Co do wyrażenia Tiszy, iż sytuacya jest niepewną sądzi korespondent, że nie jest ono przesadnem, gdyż jego zdaniem sytuacyę możnaby nazwać groźną Daleko łagodniej brzmi list z Pesztu zamieszczony w *Polit. Corr.*, który dowodzi, że Tisza jest najlepszym przyjacielem Francyi, i że przestrzegał przed braniem udziału w wystawie, chcąc jedynie oszczędzić producentom węgierskim możliwych strat.

We środę uzasadniał Nicotera w Izbie włoskiej swój wniosek domagający się ufortyfikowania nadbrzeżnych punktów. Mowca powołał się na przykład Anglii i Francyi które już wiele na tem polu zdziałały. Włochy, które jako młode państwo nie mogły jeszcze dorównać pod tym względem innym krajom, powinny teraz jego zdaniem rozwinąć podwójną czynność. Po wnioskodawcy przemawiało jeszcze kilku mowców, popierając jego myśl. Minister wojny wyraził się z uznaniem o patryotyzmie Nicotery, a przyznając jego wnioskowi wielkie znaczenie, przyrzekł w imieniu gabinetu utworzyć w porozumieniu z ministeryum marynarki osobną komisyę, która będzie miała za zadanie przestudyować sprawę ufortyfikowania miast portowych. Minister zobowiązał się wpłynąć ile możności na przyspieszenie prac komisyi, ażeby poczynione przez nią wnioski mogły być jak najprędzej przedłożone parlamentowi W końcu prosił on Izbę, ażeby na razie poprzestała na tem jego oświadczeniu. W porozumieniu z ministrem, zmienił Nicotera swój wniosek, nadając mu następujące brzmienie:

„Izba będąc przekonaną o potrzebie ufortyfikowania brzegów, wzywa rząd, ażeby zmierzające ku temu wnioski przedłożył jej — o ile to będzie możebnem — przy ponownem zebraniu się jej w listopadzie“. Wniosek ten został prawie ednomyślnie uchwalony.

Kronika.

Kraków, 1 czerwca.

Procesyi Bożego Ciała sprzyjała wczoraj prześliczna pogoda. Tłumy publiczności zapełniły Rynek i ulicę Grodzką. Widok, jaki przedstawiał procesyonalny pochód, dla wielu osób, po raz pierwszy przypatrujących się tej uroczystości, był imponującym i pozostawił niezatarte wspomnienie.

Posiedzenie rady miasta zwyczajne odędzie się we wtorek t. j. dnia 5 czerwca.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa strzeleckiego odbędzie się dnia 3 czerwca b. r. tj. w niedzielę o godzinie 10 rano, na którem ułożonym zostanie program królewskiego strzelania, tudzież przyjęcie nowych członków.

Podrożenie cen tytoniu i cygar — nastąpiło dość niespodziewanie z dniem dzisiejszym. We wszystkich trafikach odbyły się dzisiaj rewizye celem spisania zapasów.

Majowka akademicka Jutro do godz. 3 sprzedawane będą jeszcze karty uczestnictwa w majówce akademickiej w biurze komitetu ul. Grodzka l 53 *Collegium juridicum.* Komitet uprasza uczestników o łaskawe wczesne zebranie się na dworcu i o przypięcie widoczne odznak majówki. Uczestnicy otrzymają w kasie kolejowej za zwrotem kup nu jazdy bilet kolejowy, który zatrzymać należy aż do powrotu. Podwody, które oczekiwać będą w Rudawie, opłacone są przez komitet, a furmani, mający odznakę majówki, nie mają prawa od jadących żądać zapłaty. Garderoba dla pań i biuro komitetu znajdować się będą na pierwszym piętrze w pałacyku w Dubiu. Cenniki potraw z pieczęcią komitetu, obowiązanym jest p. restaurator każdemu gościowi przedłożyć i według nich ceny pobierać. Hasłem do zabaw będą strzały armatnie Nagrody zwycięzcom w zabawach ludowych rozdzielą panie, które podjęły się łaskawie obowiązk[illegible]

Komitet zwraca jeszcze raz uwagę tych osób, które pociąg[illegible]owym przybyć zamierzają, aby [illegible] nabywały karty uczestnictwa, a to celem przygotowania dla nich podwód Osoby te kupują sobie same bilety jazdy do Rudawy (a to z powodu nie uzyskania od dyrekcyi kolei zniżenia na ten pociąg), zarazem jednak tu w Krakowie w kasie kolejowej otrzymają za zwrotem kuponu od karty u[illegible] wy na powrót pociągiem osobnym z Rudawy do Krakowa. W Rudawie bilety na pociąg osobny wydawane nie będą.

W parku krakowskim jutr w sobotę na dochód budowy sali dla Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, odbędzie się zabawa z nader urozmaiconym i bardzo interesującym programem. Obok koncertu orkiestry wojskowej chór „Sokołów“ śpiewać będzie kilka utworów — nowością będą popisy gimnastyczne przy sztucznem oświetleniu. Pyrotechnik pan Mądrzykowski, jako „Sokół“ również stara się o popisowy występ w zakresie swej specyalności. Zabawa ze względu na cel i doskonale ułożony program powinnaby mieć powodzenie

Mieszkańcy i właściciele realności przy ulicach Łobzowskiej, Piasku, Podwale, Garbarskiej i Garncarskiej wnieśli petycyę zbiorową o zwrócenie łożyska Rudawy (sztucznego koryta) począwszy od wału kolei obwodowej z tamtej strony i wprowadzenia jej do łożyska głównego pod realnością zwaną Wenecyą. Prośba ta podpisaną jest przez osób 40.

Od ulicy Wolskiej obok drukarni uniwersyteckiej poprowadzoną zostanie uliczka na $14\frac{1}{2}$ metra szeroka ku ulicy na prost placu „Ujeżdżalnią“ zwanym, pod Kapucynami. Nowa ulica nosić ma nazwę książąt Jabłonowskich.

Bawi w Krakowie p. Robert Wolf, szef głośnej firmy nakładowej warszawskiej.

Personal operetki lwowskiej przybył w dniu dzisiejszym do Krakowa i rozpoczyna przedstawienia jutro operetką „Nanon“ Genéego, jednem z najwdzięczniejszych i najmelodyjniejszych dzieł tego kompozytora. Główne partye spoczywają w rękach pań Zimajer, Kasprowiczowej i Radwan, a wykonanie tychże przyjęła krytyka lwowska z wielkiem uznaniem. Dyrekcya teatru pragnąc się dobrze przedstawić krakowskiej publiczności, sprowadziła w roku bieżącym własne nader gustowne dekoracye ze Lwowa, na czem niewątpliwie zyska wiele zewnętrzna strona przedstawień. Obowiązki reżysera objął p. Tadeusz Skalski, znany i tyle sympatyczny Krakowianom artysta.

Do Tarnowa i Przemyśla wyjeżdża jutro część artystów teatru krakowskiego. Dla miast tych będzie to miłą niespodzianką zwłaszcza, że jadą takie siły jak pp. Lubicz, Sobiesław, Stępowski, Winiarski, Feliksiewicz, Solski — Ziembińska, Zalewska, Winiarska i wielu innych. Donoszą nam iż artystyczny kierownik teatru krakowskiego tylko ze względów czysto koleżeńskich udaje się na tę wycieczkę. Miasto Przemyśl wraz z miejscowem towarzystwem pp. amatorów, artystom naszym zagwarantowało kilka przedstawień, chcąc raz już przełamać uprzedzenia, jakie panują w sferach teatralnych o apatyi przemyskiej publiczności.

Pożar. We środę o godzinie $3\frac{3}{4}$ po południu wybuchł w Toniach pod Krakowem pożar, który szerząc się z niesłychaną gwałtownością, obrócił połowę wsi w perzynę. Przyczyną pożaru było trzechletnie dziecko, które pozostawione bez dozoru, bawiąc się zapałkami, zapuściło ogień w szopie. — Ogień szerzył się z taką szybkością, iż gdy pomoc nadeszła, ograniczyć się musiała tylko do ochrony budynków niedotkniętych jeszcze pożarem i do gaszenia zgliszcz. Wszystkie prawie okoliczne gminy i dwory przybyły z pomocą i przysłały sikawki. Prócz trzech miejscowych sikawek były przy pożarze sikawki z Zielonek, Garlicy, Krowodrzy, Bibic, Nowej Wsi Narodowej, Modlnicy, Bronowic Małych i Wielkich, Tomaszowic, Zabierzowa i Pi-kar. Ratunek był jednak niesłychanie utrudnionym dla braku wody, gdyż do stawku, w środku wsi się znajdującego, dla gorąca przez długi czas nie można było przystąpić. Koło godziny 6 przybyła straż ogniowa miejska i ochotnicza z Krakowa z sikawką i położyła stanowczy kres dalszemu szerzeniu się ognia.

Znakomite usługi przy ratunku oddali żołnierze artyleryi z fortu w Toniach, którzy pod komendą p. porucznika Grigara i p. zastępcy oficerskiego Branda, od początku ognia niesłychaną rozwinęli energię w ratowaniu, co się ratować jeszcze dało, w gaszeniu tlejących zgliszcz podczas pożaru samego i przez całą noc po pożarze. Im też zawdzięczyć należy wyratowanie szkoły, przy której spaliła się stodoła i której dach już palić się zaczął, oraz budynków dworskich, położonych w pobliżu szkoły, które od niej niewątpliwie byłyby się zajęły. Z bastyonu Nr. 3 pod Krakowem przybył także oddział wojska, który wraz z żandarmeryą pilnował porządku i strzegł ruchomości mieszkańców. Naczelnik posterunku żandarmeryi z Krakowa Edward Lach i żandarmi Nestorowicz i Kędzior z Zabierzowa prawie od początku przy pożarze obecni, bez odpoczynku przez cały czas pożaru i całą noc następną spełniali swą powinność w sposób zasługujący na największe uznanie.

Podczas pożaru byli obecni p. komisarz starostwa Górski, p komendant placu z Krakowa i wiceprezes krakowskiej Rady powiatowej, przybyło również wiele osób z Krakowa i okolicy. Spaliło się 30 domów mieszkalnych i tyleż prawie stajni oraz stodół, — szkoda w budynkach, inwentarzu i innych ruchomościach wynosi przeszło 30.000 złr. Ubezpieczonych było 19 domów mieszkalnych ze stodołami i stajniami na sumę 16.000 złr. Za inicyatywą p. delegata hr. Borkowskiego i wiceprezesa Rady powiatowej p. Paszkowskiego zawiązał się komitet ratunkowy, do którego zaproszeni zostali pp. Stanisław Homolacs, hr. Zygmunt Cieszkowski, Ksawery baron Konopka, Jan Kanty Kirchmayer, Julian Konopka z Modlnicy, ksiądz Michałek proboszcz w Zielonkach, p. Antoni Jezierski z Giebułtowa, Adolf Schoen z Mydlnik, Orzechowski wójt z Zielonek i Branicki wójt z Toń

Komitet udaje się z prośbą do publiczności o najszybszą pomoc.

Pożary. W Kulparkowie zniszczył pożar we środę siedm chat włościańskich, stosy siana i znaczne zapasy zboża. W ratunku wzięła udział część straży ogniowej lwowskiej. Liczna publiczność podążyła na miejsce katastrofy z obawą, iż pożar powstać mógł w zakładzie dla obłąkanych. Na szczęście obawy te były płonne.

W miasteczku Radoszkowice powiatu wileńskiego, gubernii wileńskiej pożar zniszczył całą przez chrześcijan zamieszkałą dzielnicę. Sześćdziesiąt sześć domów spłonęło, a trzy tylko były zabezpieczone.

Zmarli. Hieronim Salomoński, oficer wojsk polskich z 1831 r., ozdobiony krzyżem *virtuti militari*, zmarł wczoraj w Krakowie w 73 roku życia. Salon muzykalnych produkcyj, nauki śpiewu i gry na fortepianie państwa Salomońskich zaszczytnie znany jest w Krakowie, to też z prawdziwym żalem przychodzi zapisać stratę, jaką ponosi rodzina. Pogrzeb odbędzie się jutro w sobotę o godz. 5 po południu z domu przy ulicy Szewskiej l. 12.

Z fia z Dembych Żukowska, żona profesora semi-

narym nauczycielskiego, zmarła wczoraj w 31 roku życia.

Nieszczęśliwe wypadki. We wsi Sułkowice powiatu myślenickiego w ciągu tygodnia zdarzyły się trzy smutne wypadki. Wieśniak podeszłego wieku przy ścinaniu drzewa w lesie poniósł śmierć wskutek przygniecenia. Kobieta spadła z drabiny i zakończyła życie po dwóch godzinach, wreszcie młody mężczyzna, cierpiący ataki wielkiej choroby, dostał pomieszania zmysłów i pobiwszy członków rodziny, poderznął sobie brzytwą gardło.

W Wieliczce w niedzielę dnia 3 czerwca na cele dobroczynne odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegrana zostanie humoreska Gawalewicza „Po drodze" i obrazek ludowy Anczyca „Łobzowianie".

Z Wiednia donoszą, iż prezydent senatu przy najwyższym trybunale Wierzbicki, tknięty został paraliżem. Stan zdrowia budzi poważne obawy.

Z Warszawy. Sprawa budowy pomnika dla ś. p. Kraszewskiego ostatecznie została załatwiona. Zawarto umowę z artystą-rzeźbiarzem, p. Janem Kryńskim, który się podjął wykonania pomnika za kwotę rs. 1.800. Popiersie będzie wykonane z bronzu, nisza zaś i inne części architektoniczne z marmuru czarnego.

Z Moskwy donoszą, iż Polak, p. Gustaw Ciechoński, student uniwersytetu moskiewskiego, za rozprawę p. t. „Herbata i wpływ jej na organizm" otrzymał złoty medal. P. Ciechoński pochodzi z Łomży.

Szkoła agitacyi socyalistycznej. W stolicy związku szwajcarskiego ma być założona specyalna szkoła w celu przysposobienia zręcznych agitatorów socyalistycznych. Szkoła ma się dzielić na dwa kursy. Kurs pierwszy, dla początkujących, obejmuje następujące przedmioty: 1) Krytyczny przegląd dziejów Szwajcaryi, 2) nauka o konstytucyi, 3) zasady demokracyi socyalistycznej, 4) retoryka, 5) nauka o prowadzeniu agitacyi. Kurs drugi ma obejmować: 1) Dzieje rewolucyi, 2) historya ekonomii politycznej, 3) teorya ekonomiczna Karola Marxa, 4) zbieranie i opracowywanie materyału statystycznego, 5) dysputy o bieżących kwestyach politycznych, jako przysposobienie do działalności agitacyjnej. Personal nauczycielski ma się składać z członków „Organizacyi robotniczej", wykłady będą publiczne i bezpłatne. Ciekawy zaiste unikat: wyższa szkoła rewolucyi socyalnej!

Ze Stowarzyszeń.

New-York, 12 maja 1888.

(*I. P.*) W dniu 10 maja br. Towarzystwo „Zjednoczenie Polaków" w Nowym Jorku odbyło swe posiedzenie miesięczne pod przewodnictwem prezesa p. Erazma J. Jerzmanowskiego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do obrad, rezultat których był następujący:

Komitet urządzający przedstawienie teatralne amatorskie złożył na ręce zarządu Skarbu Narodowego 52 dol. 70 cent., jako czysty dochód osiągnięty z owego przedstawienia, urządzonego na korzyść Skarbu Narodowego, zostającego pod opieką Towarzystwa Zjednoczenie Polaków w Nowym Jorku, postanowiono zatem tak komitetowi, jakoteż paniom i panom, czynny udział w przedstawieniu biorącym, za pośrednictwem pism publicznych złożyć podziękowanie.

Uchwalono asygnować z funduszu obrotowego kasy Towarzystwa „Zjednoczenia Polaków" w Nowym Jorku 25 dol. na pomoc dla rodaków dotkniętych powodzią w Galicyi i Księstwie Poznańskiem. W następstwie czego członkowie Towarzystwa dopełnili powyższą sumę dobrowolnemi ofiarami do wysokości 116 dol. 25 cent. i postanowili w dwóch równych częściach przesłać do Galicyi na ręce redaktora *N. Reformy* w Krakowie p. Tadeusza Romanowicza i do Poznania na ręce naczelnego redaktora *Dziennika Poznańskiego* p. Franciszka Dobrowolskiego. Przesyłka pieniędzy powierzoną została p. Jerzmanowskiemu.

Prezes Sz. P. J. Jerzmanowski oświadczył zebranym, iż w dniu 26 maja rb. wyjeżdża do Europy, gdzie zabawi około 4 miesięcy. Na czas więc nieobecności prezesa będzie go zastępował wiceprezes p W. Dąbrowski.

Stan kasy Skarbu Narodowego z dniem dzisiejszego posiedzenia wynosi 5199 dol. 79 ct., na dzisiejszem posiedzeniu wpłynęło 79 dol. 90 ct — ogólny stan kasy wynosi 5279 dol. 69 ct.

(Wymienioną bratnią ofiarę 116 dolarów 25 ct, czyli 145 złr. 30 ct. otrzymaliśmy od p. Erazma Jerzmanowskiego 25 maja br. Nr. 119 *N. Reformy*. — Przyp Red.)

Z komitetu opieki nad weteranami. Składki na weteranów wojsk polskich 1830 do 1831 i sprawozdanie z miesiąca maja 1888 roku. Pp. po 1 złr. Leon Dzikowski, Teofil Broniewski, 1 złr. 20 ct. z obrachunku p. Władysława Younga, 1 złr. 40 ct. pozostało po ś. p. Olbińskim; po 2 złr. pp. K. H. C., Antoni Górnisiewicz Franciszek Kroebl Hipolit Filochowski, Gustaw Adam, Franciszek Jangustyn, Kazimierz Truskolaski, Teofil Zarembski, Edward Stefański, Stanisław Machniewicz, Jan Giżyński (wszyscy rocznie); po 3 złr. pp. Jan Geisler, Józef Mrażek (obaj rocznie); po 4 złr. pp. Antoni Żarliński za 2 lata, Ignacy Cwiklicer za 4 lata, Gustaw Traczeski rocznie; po 5 złr. p. prezes dr. Władysław Ściborowski rocznie; po 6 złr. pp. Czesław Kieszkowski, Edward Homolacs (syn) obaj rocznie; 10 złr. z łoża boleści, w świetną rocznicę dla narodu 3 maja ś. p. dr. Aleksander Sękowski; 10 złr. p. dr. mecenas Władysław Markiewicz; 12 złr. p. dr. Franciszek Piekosiński rocznie; 100 złr. Wydział rady powiatowej bocheńskiej.

Dochody w maju 1888, 193 złr. 60 ct

Rozchody. Rozdano między 63 weteranów udowodnionych żołnierzy polskich 1830 do 1831 na pogrzeb jednego, zapomogi, pożyczki, niezbędne potrzeby biurowe, najem pokoju na biuro 716 złr. 30 ct.

Niedobór pokrytym został z oszczędności, z poprzednich miesięcy. Komitet ma sobie za obowiązek najuprzejmiej przypomnieć szanownym rodakom, którzy łaskawie, jako członkowie roczni, zapisać się raczyli, uiszczenie składek, albowiem na żołdzie narodowym pozostaje 62 weteranów udowodnionych żołnierzy polskich 1830 do 1831 roku.

Ksawery Konopka.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Z teatru. We środę zakończył p. Tatarkiewicz szereg gościnnych występów na scenie naszej, a jednocześnie i sezon widowisk teatru krakowskiego. Jak w szekspirowskim „Romeu" granym we wtorek, tak w roli Franka w komedyi Bariere'a „Fortepian Berty" i w roli Zdzisława w „Benecie" Fredry, doznawał artysta od przepełniającej teatr publiczności serdecznego i gorącego przyjęcia. Przymioty gry warszawskiego gościa dobrze ocenione zostały przez istotnych znawców i najinteligentniejszą część publiczności. Po odegraniu Beneta dziewięć razy wywoływano p. Tatarkiewicza, to też do wypowiedzianych już uwag o wartości jego gry tyle tylko dodać możemy, iż żaden z artystów polskich w ciągu ostatnich lat dziesięciu nie doznał w Krakowie równie życzliwego i gorącego przyjęcia. Nie znaczy to, ażebyśmy p. Tatarkiewicza wyżej stawiać chcieli w artystycznej hierarchii od ś. p Królikowskiego, lub innych wybitnych pracowników na niwie polskiej sztuki, — bo przedewszystkiem złą jest metoda mierzenia talentu prawdziwego artysty skalą porównań, — stwierdzamy tylko, iż występy p Tatarkiewicza cieszyły się najzupełniejszem powodzeniem; — podczas upałów tłumnie przybywała na nie publiczność, słowem iż zarówno pod moralnym jak i materyalnym względem okazały się dla sztuki i teatru wielce pożytecznemi, dla publiczności prawdziwie przyjemnemi.

Oprócz owacyi, którą artyści krakowscy urządzili w niedzielę dla gościa, we środę okazali p. Tatarkiewiczowi uznanie dla talentu i pracy literaci i dziennikarze tutejsi. P. Michał Bałucki obecny na przedstawieniu wręczył gościowi bukiet oraz upominek: piękny pierścień z brylantem. Oprócz tego otrzymał artysta wieniec z napisem: „Janowi Tatarkiewiczowi literaci i dziennikarze". Po odegraniu komedyjki „O Józię" publiczność gorąco oklaskiwała autora p. Bałuckiego, który musiał dziękować za życzliwość ukłonami, nie ze sceny jednak, lecz z miejsca, które zajmował.

Wieczorem na cześć gościa odbyła się w hotelu drezdeńskim uczta, w której wzięli udział artyści krakowscy, oraz liczne grono literatów i dziennikarzy. Z szeregu przemówień zasługują na zaznaczenie wypowiedziane przez p. Sarneckiego poglądy na stanowisko p. Tatarkiewicza w teatrze polskim, — toast p. Bałuckiego, który twierdzi, że gość nasz jak Tatar wziął w jasyr uroczą i kapryśną damę — sympatyę krakowskiej publiczności, wreszcie przemówienia artystów pp. Sobiesława, Wernera, Siemaszki i Rygiera, oddających szczere, a dobrze zasłużone słowa uznania talentowi, niestrudzonej pracy i osobistym przymiotom gościa.

Życzeniami „do widzenia" i prośbą o ponowne występy zakończono serdecznym nastrojem ożywioną biesiadę. P. Tatarkiewicz wyjeżdża na kuracyę do Karlsbadu. *A. K.*

⁂ *Swiat*, ilustrowany dwutygodnik krakowski zerwał z tradycyą dawniejszych krakowskich i w ogóle galicyjskich pism literackich, których numera rzadko kiedy wychodziły w oznaczonym terminie, a spóźniając się coraz bardziej, w końcu znikały, jak mary, nie mające w sobie życia ani warunków życia. *Swiat* pojawia się najregularniej, a nawet przed terminem i coraz więcej daje dowodów żywotności. Nr. 11, który winien był ukazać się 1 czerwca, już znajduje się w ręku prenumeratorów, a mieści bardzo zajmujące i pełne aktualności artykuły i przepiękne ryciny. Na pierwszeństwo między niemi zasługują: reprodukcya obrazu Styki z tegorocznego „Salonu paryskiego", Juliusza Kossaka „Do Stajni" i „powrót z wyścigów", R. Kochanowskiego „Czerwiec", Brylla „Widzowie i słuchacze", piękna główka Roemera, nieznany szkic Artura Grottgera, rzeźba Cypr. Godebskiego „Siła brutalna w walce z geniuszem". Z powodu znakomitego odczytu prof. Tad. Wojciechowskiego na dorocznem posiedzeniu Akademii Umiejętności, podaje *Swiat* portret jego wraz zajmującym artykułem. Między literackiemi artykułami podnosimy dwa aktualne: „Rzeźbiarze polscy w salonie paryskim" i „Wystawę jubileuszową wiedeńską". Kronika pełna ciekawych i świeżych wiadomostek literackich i artystycznych.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo przemysłowej z dn. 23 maja 1888. — (Dokończenie). Dalej odczytano reskrypt ministeryalny, uchylający na razie taryfę, ustanowioną dla fiakrów krakowskich co do jazdy za obrębem miasta i uchwalono upoważnić biuro Izby do poczynienia stosownych kroków, aby po wysłuchaniu stowarzyszenia fiakrów nowa taryfa, obejmująca te jazdy, jak najprędzej zaprowadzoną została.

Na zapytanie magistratu co do wysokości wkładki wstępnej dla stowarzyszenia murarzy, cieśli i studniarzy uchwalono po przemówieniu p Stryjeńskiego odpowiedzieć że wkładka ta nie powinna przenosić kwoty 10 złr. Przy tej sposobności wywiązała się obszerna dyskusya, wykazująca konieczność rychłego uregulowania w drodze ustawodawczej prawnego stanowiska i zakresu działania przemysłowości budowlanych, o co już Izba handlowa w Gracu i liczne stowarzyszenia techniczne wniosły petycye do Rady państwa. Uchwalono wreszcie przekazać tę sprawę osobnej komisyi, złożonej z pp. Libana, Reicha i Stryjeńskiego, która po wysłuchaniu opinii właściwych stowarzyszeń przemysłowych przedłożyć ma projekt petycyi w tym względzie przez Izbę wystosować się mającej.

Na zapytanie namiestnictwa co do wolności sprzedaży druków, nie mających cechy policyjno-prasowej lecz przeznaczonych wyłącznie do celów przemysłowych i towarzyskich, uchwalono oświadczyć się za wolną sprzedażą tych druków.

Następnie uchwalono, stosownie do referatu szefa biura dra Weigla, udzielić starostwu w Tarnowie żądanych wyjaśnień co do intratności tamtejszych młynów i oświadczyć się za zniżeniem zbyt wygórowanych podatków, któremi mimo ogólnej stagnacyi i konkurencyi węgierskiego młynarstwa, młyny te obłożono.

W dalszym toku obrad podniósł p. Rittermann opieszałość kolei galicyjskiej Karola Ludwika przy ekspedycyi należytości ściąganych od odbiorców przesyłek, nadawanych za pobraniem i wykazał, że należytości te częstokroć dopiero po upływie kilku miesięcy wypłacane bywają nadawcom. Wobec tak jaskrawych niewłaściwości uchwalono jednomyślnie wystosować zażalenie do ministerstwa handlu.

W końcu uchwalono z powodu niewłaściwego zatrzymania galicyjskiego bydła na targach w Ołomuńcu i Wiedniu pod pozorem chorób zakaźnych wystosować przedstawienie do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Z poczty. Z dniem 1 czerwca br wejdzie w życie urząd pocztowy na dworcu kolejowym w miejscowości Rytro (powiat Nowy Sącz), którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych, nie przekraczających kwoty 300 złr., a przytem pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Urząd ten połączonym będzie pociągami kolejowemi, kursującemi między Nowym Sączem i Orłó. Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą miejscowości: Rytro, Roztoka ryterska, Obłazy i Sucha Struga.

Listy zastawne Banku krajowego. Cesarskiem postanowieniem z dnia 15 marca b. r. najłaskawiej zezwolono, aby 4½ prc. listy zastawne Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem służyć mogły na wojskowe kaucye małżeńskie w myśl rozporządzenia wspólnego ministerstwa wojny z 2 października 1883 Nr 4.779 (dziennik rozp. dla wojska 48 Nr. 133), o którem to najwyższem postanowieniu dyrekcya Banku krajowego powiadomioną została reskryptem ministerstwa wojny z 9 maja 1888. 2441 pr.

Fabryka cementu w Szczakowie zdobyła sobie nie małe uznanie, skoro Wydział krajowy reskryptem z dnia 2 maja b. r. polecił kierownikom przedsiębiorstw melioracyjnych, zostających pod zarządem Wydziału, a mianowicie regulacyi Kisielini, Trześniówki, Łęga, Gniłej Lipy i Krzemienicy, ażeby całą potrzebę cementu z fabryki w Szczakowej pokrywali — a zarazem zalecił sprowadzanie cementu z tejże fabryki przedsiębiorstwom melioracyjnym spółkowym, z funduszu krajowego subwencyonowanym, jak: regulacyi Nowego i Starego Brnia, kanału Chorzelowskiego, osuszenia bagien N.skich i Rudnickich, tudzież regulacyi Wisłoka i Pielnicy.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 1 czerwca. Poseł Karol Lewakowski, otrzymawszy ze strony wiecu lwowskiego pismo stawiające alternatywę: albo głosowania przeciw ustawie wódczanej i zerwania solidarności z Kołem, albo złożenia mandatu złożył dziś mandat poselski. Grono zamieszkałych w Wiedniu Polaków daje jutro wieczorem bankiet na cześć Lewakowskiego.

Wiedeń, 1 czerwca. Sytuacya w sprawie podatku spirytusowego bardzo groźna. Niebezpieczeństwo leży w tem, że kilku członków Koła uważa za stósowne wyjść z Izby przy głosowaniu nad stopą podatkową, a wrócić przy głosowaniu nad odszkodowaniem prawa propinacyjnego. To wyjście siedmiu czy dziewięciu posłów naszych może zdemoralizować chłopów alpejskich i pogniewać Czechów i skłonić ich do niedotrzymania umowy co do odszkodowania praw propinacyjnych. Skutkiem tego może upaść ustęp paragrafu o propinacyi, a reszta ustawy przejdzie. Mogłoby to nastąpić także w takim razie. gdyby posłowie polscy głosowali przeciw całej ustawie, bo wtedy po odrzuceniu paragrafu o propinacyi klub Coroniniego i kilkudziesięciu luźnych z lewicy głosowałoby za ustawą tak zmienioną. (Nie od zwykłego naszego korespondenta Przyp Red.).

Wiedeń, 1 czerwca. Koło polskie postanowiło głosować w Izbie za przyjęciem bez zmiany komisyjnego projektu opodatkowania spirytusu.

Wybór kandydatów do delegacyi wspólnej wypadł w Kole polskiem tak jak w przeszłym roku, tylko drugim zastępcą wybrano Mandyczewskiego.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 czerwca. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Sąd powiatowy w Tachau żąda przyzwolenia na sądowe ściganie posła Swobody.

P. Trojan i towarzysze interpelują ministra oświaty w sprawie oznaczenia języka wykładowego w szkołach ludowych w gminach o mięszanej ludności.

Ustawę o sprzedaż nieruchomości państwowych w Pradze, Krumau, Ołomuńcu, Bregencyi i Salzburgu przyjęła Izba bez rozprawy w drugiem i trzeciem czytaniu. Tak samo zastosowawszy postępowanie nagłe, przyjęła Izba ustawę o tymczasowem zaprowadzeniu dodatku do cła od napojów spirytusowych.

Następnie przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad ustawą spirytusową.

Wiedeń, 1 czerwca. Przy ciągnięciu losów z r. 1864 wyszły następujące serye: 164, 209, 230 488, 760, 943, 1084, 1161, 1275, 1349, 1571, 1934, 2091, 2124, 2676, 2733, 2842, 3083, 3199, 3308, 3437, 3528, 3653, 3880, 3921, 3994. Główna wygrana padła na seryę 3921 nr. 34, dwadzieścia tysięcy na ser. 230 nr. 13, dziesięć tysięcy na seryę 1275 nr. 77.

Berlin, 1 czerwca. Cesarz miał bardzo dobrą noc z dnia 30 na 31.

Projekt banku spirytusowego należy uważać za rozbity.

Berlin, 1 czerwca. Cesarz miał przeszłą noc bardzo wyśmienitą. Stan zdrowia pozwala mu wyjechać do Poczdamu.

Paryż, 1 czerwca. Ambasador austryacki hr. Hoyos był wczoraj na zwykłej tygodniowej recepcyi u ministra spraw zagranicznych i miał dłuższą konferencyę z Gobletem.

Paryż, 1 czerwca. Wczoraj w Izbie poselskiej p. Gerville-Reache przedłożył interpelacyę o mowę Tiszy. Minister spraw zagranicznych Goblet odpowiedział: Rząd nie może brać za złe tym państwom, które nie chcą się przyłączyć do międzynarodowej manifestacyi r. 1889. Dla ułatwienia udziału Austro-Węgier w tej międzynarodowej wystawie utworzył się komitet, który jednak później cofnął się od udziału. Minister Tisza miał prawo, a nawet obowiązek wstrzymać przemysłowców węgierskich od udziału w wystawie, ale nie miał prawa twierdzić, że wypadki przybrały taką cechę, iż można się obawiać zakłócenia spokoju między obu krajami podczas wystawy. Minister Tisza nie miał prawa twierdzić, że rząd francuski nie może dać rękojmi bezpieczeństwa swoim gościom, przybywającym na wystawę. Takich nieusprawiedliwionych zarzutów nie można było spodziewać się od kraju, dla którego Francuzi zawsze okazywali gorące sympatye.

Z tego powodu minister francuski wezwał ambasadora w Wiedniu aby na tę sprawę zwrócił uwagę austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych. Hr. Kalnoky wyraził też głębokie ubolewanie nad tym wypadkiem i oświadczył, że ani rząd, ani on sam osobiście nie mieli bynajmniej zamiaru obrażać Francyi, z którą pragną utrzymywać jaknajlepsze stosunki. Następnie i Tisza sam oświadczył, że się przyłącza do tych zapatrywań, oraz że nie miał żadnego zamiaru obrazić Francyę. Jeżeli te oświadczenia — jak wierzyć wypada — są szczere, tedy od ministra Tiszy zależy rozprószyć wszelkie nieporozumienie. W końcu dodał Goblet, że polityka Francyi jest w istocie swej pokojową. Francya trzyma się zarówno z daleka tak od wszelkiej zaczepnej myśli, jak i od uległości. Wystawa da najlepsze świadectwo silnej woli i postanowienia, że pokój nie będzie zakłócony z winy Francyi. Porządek wewnętrzny nie był nigdy lepiej ubezpieczony; rzeczpospolita jest teraz silniej ugruntowaną, niż może sami republikanie przypuszczają. Gdyby którekolwiek sąsiednie państwo chwyciło się jakich szkodliwych dla Francyi środków, wówczas nie damy się porwać i nie wdamy się w żadne nieużyteczne rekryminacye, lecz zastrzegamy sobie prawo użycia w stosownym czasie nawzajem środków odpowiednich.

Wyjaśnienia powyższe przyjęto żywemi oklaskami. Nieporozumienie międzynarodowe należy uważać za załatwione.

Sofia, 1 czerwca. Imieniny księcia Ferdynanda obchodzono przeglądem wojska, wielką recepcyą w pałacu, a wieczór iluminacyą.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 1 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	741 4 mm	743 5 mm	743.9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+17°2	+12°4	+12°.8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 3	W 2	NNW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	74%	89%	83%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	9	10 deszcz

Uwagi: Dzień przeważnie pochmurny, od czasu do czasu deszcz przy ożywionym wietrze.

Kursa telegraficzne

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 1 czerwca 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	78	60
Zjednoczony dług w srebrze	80	40
Austryacka renta złota	109	65
5% austryacka renta (marcowa)	93	05
Akcye banku austro-węgierskiego	867	—
Akcye kredytowe	282	70
Londyn	126	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	03
Dukaty austryackie	5	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	00

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Pewne wyleczenie. Wszyscy, którzy wskutek złego trawienia i zatkania cierpią na wzdęcia, bóle głowy, brak apetytu i inne dolegliwości, zupełnie wyleczą się używając **prawdziwych Seidlickich proszków Molla**. Cena pudełka 1 złr.

Codziennie rozsyła za pobraniem pocztowem A. MOLL, aptekarz i c. k. dostawca nadworny. Wiedeń, Tuchlauben Nr. 9. Uprasza się w składach materyałów w aptekach i handlach na prowincyi, **żądać wyraźnie preparatów Molla z marką ochronną i podpisem.** Główne składy w Galicyi znajdują się u firm podanych w części inseratowej dzisiejszego numeru na ostatniej stronnicy. (149)

NADESŁANE

Dr. Juliusz Bandrowski

lekarz-dentysta,

po odbyciu specyalnych studyów na wszechnicy w Berlinie, osiadł w Krakowie i zamieszkał **w Rynku głównym Nr. 7, tuż obok Szarej kamienicy**, gdzie ordynować rozpocznie z dniem **9 czerwca br.** (932 1 3)

NADESŁANE

Interesującem jest w dzisiejszym numerze naszego dziennika ogłoszone **oznajmienie szczęścia** przez Samuela Heckschera senr. w Hamburgu. Dom ten zyskał sobie przez szybkie i dyskretne wypłacanie kwot wygranych tu lub w okolicy — tak dobre imię, iż każdego uwagę zwracamy na jego dzisiejszy inserat.

Kraków, dnia 1/6. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	106 50	107 50
Marki niemieckie za 100 mar.	61 75	62 30
20-to frankówka złota	10 —	10 07
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	89 25	90 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	102 25	103 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91 90	93 —
5% Obligi komunalne I Emis.	99 50	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	92 70	93 80
4% „ „ „ „ II Em.	90 —	91
4½% „ „ „ „	93 50	94 50
5% „ „ „ „	100 50	101 00
5% „ „ „ „ s prem. 10%	100 25	101 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 50	98 [illegible]
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 —	100 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89 25	90 50

Lwów, dnia 30/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	283 —	287
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 80	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 50	94 50
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	92
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 —	93 —
4% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	97 90	99 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	102 25	103 50
5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	89 75	91 —
4% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 30/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 70	100 90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	89 60	90 10
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 60	99 90
5% „ „ „ II „ „ „ 100	98 50	99 —
5% „ „ „ III „ „ „ 100	97 80	98 1
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	97 85

Wiedeń, dnia 30/5.

Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	78 45	78 65
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	80 25	80 45
4% „ „ złota „ „ 100	109 60	109 80
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	92 95	9[illegible] 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	— —	32
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	135 25	135 75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 75	139 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170 25	171 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	169 25	170 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	[illegible]7 05	97 25
5% „ papierowa „ „ 100	85 3	85 50
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 5	115 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	122 50	123 —
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	122 50	123 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 —	123 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	102 30	102 90
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 50	102 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 20	104 [illegible]0
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 20	1[illegible]5 90

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	118 50	119 —
[illegible] z 1878 „ „ 1	1[illegible]6	106 50
[illegible] pr. po 100 fran. „ „ 1	23 40	[illegible]
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20 40	20 70

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 —	[illegible]2 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	1[illegible]0 50	[illegible] 90
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	97 80	98 20
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 —	101 40
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 75	103 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ „ 100	89 25	88 5
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 25	[illegible]
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 80	101 20
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 50	101 70
4% „ „ „ „ „ 100	100 30	100 80
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 50	105 —

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	98 —	98 75
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 75	99 25
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 50	10[illegible] 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	79 —	7? 50
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 —	89 —
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	125 50	126 10
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	97 60	98 10
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145 50	146 50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	97 60	98 20
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	96 60	97 20

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika za 5 złr. w. a.	8 70	8 95
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	178 75	179 50
Klary „ 40 „ m. k.	55 40	56 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 —	119 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	19 25	19 [illegible]
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	58 —	60 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 20	17 50
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 25	11 50
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 25	20 75
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	— —	34 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	138 —	139 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	104	104 50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	87	88 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	279 80	280 10
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	280 —	280 50
30·—	Laenderbank „ 200 „	212 25	212 5
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	866	868 —
12·—	Unionbank „ 100 „	196 50	197 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	284 —	287

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alfold-Fiuma na 200 złr.	175 —	176 —
117·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2497	2599 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	198 50	198 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	211 25	211 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	140 50	141 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	182 50	183
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	172 —	172 50
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	225 50	226 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	74 40	74 90
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	345 —	346 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 95	5 97
20-to Frankówki „ „	10 03	10 04
20-to Markówki „ „	12 41	12 43
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 34	10 36
Funty szterlingi „ „	12 64	12 69
Banknoty włoskie „ „	49 85	49 95
Ruble papierowe za 100 sztuk	107 25	107 50

Podziękowanie.

Złamany ciężką boleścią po śmierci nieodżałowanej żony ś. p. Ludwiki, zmarłej dnia 27 maja b. r., składam niniejszem Przewielebnemu Duchowieństwu, mianowicie Wieleb. **ks. Karolowi Harschemu**, proboszczowi z Makowa, Wieleb. **ks. Michałowi Jurkowskiemu**, proboszczowi z Zawoi, Wieleb. **ks. Stanisławowi Chudybie**, wikar. z Makowa, za zupełnie bezinteresowne oddanie ostatniej usługi, Wiel. **Dr. Błażejowi Uchaczowi** za troskliwą opiekę podczas całej słabości, oraz wszystkim P. T. **Urzędnikom sądowym, Obywatelom i Obywatelkom miasteczka Makowa**, którzy w obrzędzie pogrzebowym udział wziąść raczyli, serdeczne podziękowanie. 929 1

Jan Choliwkiewicz.

PODZIĘKOWANIE.

Rodzice ś. p. **Eugeniusza Heyma**, słuchacza medycyny, dotknięci boleśnie stratą syna, składają najgorętsze podziękowanie tym wszystkim Osobom, które w czasie choroby otoczyły chorego troskliwą i prawdziwie rodzicielską, bezinteresowną opieką, dalej Wnym Panom **Profesorom** i **Kolegom** zmarłego, wreszcie wszystkim Krewnym, Znajomym i Przyjaciołom za okazane współczucie i oddanie tak licznie ostatniej usługi. Nie mogąc podziękować w tej smutnej chwili wszystkim z osobna, jak pragnęlibyśmy, tą drogą przynajmniej przesyłamy serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać“. 933 1

Nauczycielka, Polka,

z kilkoletnią praktyką, posiadająca język niemiecki, francuski i muzykę, poszukuje miejsca. Bliższe zgłoszenia pod lit. **Z. Z.** poste restante **Radłów**. 928 1 3

W Lubniu koło Myślenic

jest **do sprzedania dom**, składający się z 4 pokoi, kuchni, piwnicy, zabudowań gospodarskich i ogrodów, z powodu przeniesienia poczmistrza, pod bardzo dogodnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje właścicielka p. **Emilia Podstawska w Lubniu** przy **Myślenicach.** 930 1 4

BULION

wydoskonalony, własnego wyrobu, podwójnie mocny,

z własnego bydła, zwierzyny i drobiu, poleca

Zarząd dworu Łapszyn Brzeżany.

Nr. 00. Z truflami z samej zwierzyny i drobiu 7 złr. 50 cent. kilo.
Nr. I. Z samej zwierzyny i drobiu złr. 6.50
Nr. II. Z wołowiny, cielęciny, drobiu, zwierzyny z jarzynami po 5 złr. 50 ct.
Przy większych odbiorach znaczny rabat.
Odwrotną pocztą wysyłki uskuteczniają się za zaliczką. — W handlach wszystkie te gatunki znacznie drożej sprzedają. 917 1 6

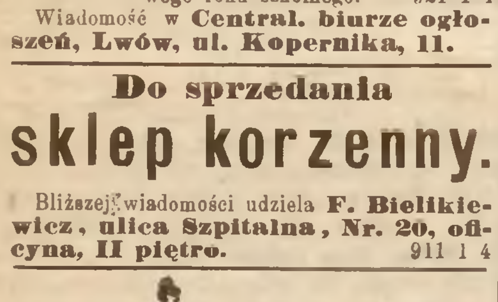
Nauczyciel

który przysposabia do VII klasy gimnazyalnej lub realnej, może przyjąć zobowiązanie od nowego roku szkolnego. 921 1 4
Wiadomość w **Central. biurze ogłoszeń, Lwów, ul. Kopernika, 11.**

Do sprzedania

sklep korzenny.

Bliższej wiadomości udziela **F. Bielikiewicz, ulica Szpitalna, Nr. 20, oficyna, II piętro.** 911 1 4



Na sezon tegoroczny polecam Szan. Panom Rolnikom moje

maszyny i narzędzia rolnicze

wszelkiego gatunku, najnowszej konstrukcyi. Z uszanowaniem

J. B. Prüwer,
923 1 10 **Kraków, Wolnica, Nr. 4.**

Nauczycielka, Polka,

z kilkoletnią praktyką w jednym domu, mogąca udzielać nauki do średnich szkół w języku polskim, niemieckim i francuskim, oraz początków muzyki, **poszukuje posady.**
Bliższa wiadomość: **A. S.** poste restante **Alwernia.**

Ja, Anna Csillag,



893 1 20

z olbrzymiemi włosami 185 cm. długiemi, które mi urosły wskutek używania przez 14 miesięcy pomady przezemnie wynalezionej, która jest jedynym **środkiem** przeciw **wypadaniu włosów**, dla **przyspieszenia ich wzrostu, wzmocnienia skóry**, oraz dla uzyskania u panów pięknej, pełnej brody, po krótkiem użyciu udziela już włosom na głowie i brodzie naturalnego połysku i miękkości i zapobiega przedwczesnemu osiwieniu do najpóźniejszego wieku. Cena słoika 50 cent., 1 i 2 złr. Codziennie wysyłka za zaliczką, lub nadsyłką pieniędzy na cały świat.

CSILLAG & COMP.
Budapest, Königsgasse, Nr. 52.

2 mieszkania letnie

są przy pierwszej stacyi kolejowej obok Swoszowic **do wynajęcia.**
Wiadomość: Plac Matejki, Nr. 5, u gospodarza domu, gdzie także są **okna do sprzedania**, oraz **ramy z kratami żelaznemi.** 925 1 3

Rozsyłka WODY SZCZAWNICKIEJ

ze zdrojów **Józefiny, Szczepana, Magdaleny i Waleryi,** odbywa się na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, lub też ze składu Mattoniego u pana H. Zöllnera w Starym Sączu. 486 6 6

FRANCISZEK TITL

skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych
w Bernie (Morawa) Grosser Platz, 19,

poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jako też **sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa,** jakoteż **dla urzędów lasowych, straży ogniowych** i t. p. — Wzory bezpłatnie.

Założony w roku 1842. 389 25 25

ROMAN SILBERBACH

w Krakowie, ul. św. Tomasza,
poleca
po cenach najtańszych

Portland Cement opolski i szczakowski, wapno hydrauliczne prawdziwe kufsteinskie, gips murarski i rzeźbiarski, papę dachową, szyfer czyli łupek, **posadzki cementowe własnego wyrobu,** rury steingutowe, glazurowane zewnątrz i wewnątrz, oraz wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły. 898 2 25

Główna wygrana ewent. 500.000 marek. | **Ogłoszenie szczęścia.** | **Wygrane** poręcza **państwo.**

Zaproszenie do udziału w wygranych

na wielkiej loteryi przez państwo Hamburg poręczonej, na której

9 milionów 160.290 marek

z pewnością wygranemi być muszą.

Wygrane tej bogatej loteryi pieniężnej, która według planu tylko 95.500 losów obejmuje, są następujące, a mianowicie:

Największa wygrana jest w pomyślnym wypadku **500.000 marek.**

Premia		**300.000** marek.	**26** wygranych	po	**10.000** marek.
1 wygrana		**200.000** "	**56** wygranych	po	**5000** "
1 wygrana		**100.000** "	**106** wygranych	po	**3000** "
1 wygrana		**90.000** "	**257** wygranych	po	**2000** "
1 wygrana		**80.000** "	**2** wygrane	po	**1500** "
1 wygrana		**70.000** "	**515** wygranych	po	**1000** "
2 wygrane	po	**60.000** "	**839** wygranych	po	**500** "
1 wygrana		**55.000** "	**120** wygranych po **200**, **150** marek.		
1 wygrana		**50.000** "	**30.020** wygranych po **145** mrk., **7992**		
1 wygrana		**40.000** "	wygranych po **124**, **100**, **94** m., **7848**		
1 wygrana		**30.000** "	wygranych po **67**, **40**, **20** marek,		
7 wygranych	po	**15.000** "			
1 wygrana		**12.000** "	razem **47.800** wygranych.		

które w przeciągu niewielu miesięcy w **7** oddziałach **z pewnością** wyciągnięte będą.

Główna wygrana 1ej klasy wynosi 50 000 marek, w 2ej klasie podnosi się na 55.000 marek, w 3ej na **60.000** m., w 4ej na **70.000** m., w 5ej na **80.000** m., w 6ej na **90.000** m., w 7ej na **200.000** m., a **z premią** wynoszącą **300 000** marek ewentualnie na **500.000** marek.

Na **pierwsze ciągnienie,** oznaczone **urzędownie**

14 czerwca b. r.

kosztuje **los oryginalny tylko 3 złr. 50 c. w. a. — połowa losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct. w. a. — ćwiartka losu oryginalnego 90 ct. w. a.**

te **losy oryginalne przez państwo poręczone** (nie zakazane promesy) z dołączeniem **oryginalnego planu, z herbem państwa po frankowanem nadesłaniu należytości lub za zaliczką poczt.**, nawet do **najdalszych okolic przezemnie rozsyłane będą.**

Każdemu z biorących udział **zaraz** po odbytem ciągnieniu przesyłam **urzędową** listę ciągnień nawet **bez zażądania.**

Plan cięgnienia z herbem państwa, w którym wkładki i podział **wygranych** na 7 klas jest uwidoczniony, przesyłam **naprzód darmo.**

Wypłatą i przesyłką wygranych pieniędzy

zajmuję się **sam wprost** do interesowanych **punktualnie i pod ścisłą dyskrecyą.**

Każdy obstalunek uskutecznić można przekazem pocztowym lub listem rekomend.

Upraszam zatem wszelkie zlecenia z powodu wkrótce mającego nastąpić ciągnienia najdalej do **14 czerwca b. r.** z zaufaniem przesyłać pod adresem:

Samuel Heckscher senr.,
Banquier und Wechsel-Comptoir in HAMBURG. 651 4 6

!Natychmiastowe zniszczenie wszelkiego robactwa!

Ze wszystkich dotąd znanych i w handel wprowadzonych środków niszczących robactwo okazał się tylko

NECROLIN

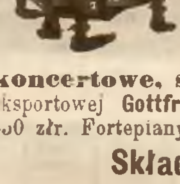
jako najskuteczniejszy. Wszystkie inne, jakichkolwiek nazwisk, szczególniej w postaci proszku, są prawie bezskuteczne i działają tylko odurzająco. Necrolin jest płynny, przesiąkający wszędzie i zabijający za samem dotknięciem każde robactwo i tegoż zarodek.

Necrolin zabija natychmiast wszystkie

pluskwy, mole, pchły, wszy, mrówki, chrabąszcze i tychże zarodek, jest całkiem wolny od trucizny, ma przyjemny zapach, nie plami zupełnie nawet najprzedniejszych materyj jedwabnych i aksamitnych. **1 flaszka 50 cent., pocztą przynajmniej 2 flaszki,** które starczą do wygubienia robactwa z mebli 2 dużych pokoi. Szczególniej do polecenia na wygubienie moli w sukniach, futrach i meblach.

Główny skład, do ktorego wszelkie obstalunki adresować należy:

E. SOXHLET, Wien, I., Mölkerbastei, Nr. 8.
Skład w Krakowie w aptece K. Wiszniewskiego. 801 6 20



Premiowane na wystawach powszechnych:
w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.

Fortepiany na raty

dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 450 500, 550, 60 do 600 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od [illegible] złr. do 600 złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,
Wien, VII, Burggasse 71. 145 33 0

Piękność, świeżość i delikatność cery

otrzymuje się po użyciu

HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. 91 65 0

Cena 1 złr. 50 centów.

J. IHNATOWICZA

Magistra farmacyi, chemika sądowego,
Właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych

we Lwowie ulica Kopernika, liczba 3,
w Krakowie Sukiennice, liczba 20,
w Czerniowcach Rynek, liczba 2.

Zakopane.

Z dniem 1 kwietnia b. r. otworzyłem

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

na Chramcówkach.

Dr. Chramiec
909 2 3 Właściciel i kierownik Zakładu.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE!

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.**
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego ożywienia wątłych dzieci. 139 21 0

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Upraszа się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE K. Wiszniewski, apt., W. Redyk, apt., F. Sobierajski, apt., M. Jawornicki, St. Feintuch; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, i W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat. apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., i S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU Skakalski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt. w STRYJU W. Komorowski, apt; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

Nie ma więcej bólu zębów

kto używa sławnej w świecie, prawdziwej c. k. dostawcy dworów

Dra POPPA Anaterynowej wody do ust

lepszej od wszelkich innych podobnych przetworów, jako środek zapobiegający bólowi zębów, ust i szyi, z równoczesnem zaś użyciem

Dra Poppa proszku lub pasty na zęby

utrzymuje się **ciągle zdrowe i piękne zęby.**

Dra Poppa kit do zębów najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów.
Dra Poppa mydło ziołowe na wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, szczególnie dobre do kąpieli.

Cena: Woda anaterynowa 50 cent., 1 złr. i złr. 1 40; **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach złr. 1 22; **aromat. pasta** 35 ct.; **proszek do zębów** w pudełkach 63 ct., **Kit do zębów** w pudełkach 1 złr.; **Mydło ziołowe** 30 centów.

Ostrzega się przed kupnem fałszywej anatherynowej wody, która według rozbioru chemicznego najczęściej zdrowiu szkodliwe składniki zawiera. 155 31 52

Główny skład: Wien, I., Bognergasse, 2.

Do nabycia: W KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem“, F. Sobierajski apt. „pod słońcem“, A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler apt., J. Trauczyński apt. E. Stockmar apt., Wilczyński apt., F. Gralewski apt., P. Krokiewicz apt., J. Wiśniewski, droguerya, Wilhelm Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy. J. Zaptalski, Porębski i Zimler, Ed. Kräutler skład materyałów apt.; w Podgórzu Skakalski apt.; we LWOWIE: pp. Mikolasz apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., J. Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w Wieliczce B. Miczyński apt., w Krzeszowicach E. Rybacki apt.; w Niepołomicach J. Tichy apt.; w Dobczycach J. Biliński apt.; w Skawinie K. Mayer apt.; w Myślenicach Wł. Gumiński apt.; w Wadowicach S. Kurowski apt.; w Bochni Gatty apt.; w Tarnowie H. Wierzycki i Pion, E. Rank apt., A. Tenczyn apt., Ł. Chodacki apt.. Scherff kup.; w Sanoku J. Maćkiewicz gal., J. Zarewicz apt.; w Biały Keler i J. Kolassa apt.; w Suchy K. Czerniecki apt.; w Kentach E. Sokalski aptek.; w Zatorze Winnicki apt.; w Nowym Sączu Filipek apt. i J. Herdliczka aptek.; w Żywcu K. Łazarski apt. i R. Jakubowski apt.; w Grybowie K. Tulszycki apt.; w Dębicy H. Zauderer apt.; w Pilznie Z. Czajka apt.; w Błażowie A. Brześ apt.; w Jaśle A. Palch apt.; w Krośnie W. Pik apt.; w Sokołowie A. Dauczek apt.; w Leżajsku E. Denker apt.; w Żołyni W. Podgórski apt.; w Dukli S. Fieber apt.; w Jarosławiu S. Rohm apt.; w Brzesku Janoszek aptek.; w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski, A. Karpiński apt., A Kalinowski apt.; w Busku M. Zahradnik apt.; w Wiśniczu M. Markiewicz apt.; w Nowym Targu K. Laur i Kwieciński apt.; w Ropczycach M. Żymirski apt.; w Chrzanowie K. Sporysz apt.; w Gorlicach p. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

MORSZYN

Zdrojowisko i zakład wodoleczniczy.

Sezon od 1 maja.

Kąpiele solankowe, borowinowe i słoneczne.

Hydroterapia, Elektryka i Massagé.

Kuchnia w zarządzie własnym. Poczta w miejscu.

747 8 8 *Dr. A. Medwey.*

MALAGA Z REBARBARUM

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym i wątrobianym. Przy wzdęciach, niestrawności, obstrukcyi, hemoroidach i kongestyach środek ten najznakomitsze wywiera skutki.

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem“

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 cnt., podwójnej 2 złr. 50 cnt.

Skład **dla Krakowa** w aptekach E. Stockmara, ul. Grodzka, i L. Rosnera, Rynek.
Broszury o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła bezpłatnie na żądanie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 103 16 0

W nowo wybudowanym domu narożnym przy **ul. Kolejowej** i **ul. p. Łapińskiego** są następujące **mieszkania do wynajęcia:**
2 lub 3 i 4 lub 5 pokoi, z przedpokojami, kuchniami itd., na parterze.
8 pokoi, przedpokój, spiżarnia, kuchnia itd., na I piętrze.
3 pokoje i 5 pokoi, z przedpokojami, kuchniami itd., na II piętrze.
Wiadomość tamże. 920 2 3

Towarzystwo warszawskie

oczyszczania i sprzedaży spirytusu

potrzebuje
wykwalifikowanego dystylatora
Polaka, obeznanego dokładnie z wyrobem **słodkich wódek.**
Uzdolnieni w powyższem zechcą nadesłać swe dowody kwalifikacyi wraz z żądaniami do biura Towarzystwa: **Warszawa, Sto Krzyzka, Nr. 33.** 896 2 3

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż **z dniem 1 czerwca** skład powszechnie znanych, na wielu wystawach krajowych i zagranicznych odznaczonych,

DROŻDŻY Wiedeńsko-Reindorferskich

z c. k. uprz. fabryki spirytusu i drożdży
bar. Maksymiliana Springera
oddaję w ręce p.

Łazarza Landaua

właśc. handlu korzennego i wiktuałów przy Placu Szczepańskim.

Powszechnie tych znanych, dobrocią i nadzwyczajną siłą odznaczających się

drożdży Wiedeńsko-Reindorferskich

dostać można codziennie świeżych, u p. **Łazarza Landaua przy Placu Szczepańskim.**
Dla większej dogodności PP. Piekarzy i większych Odbiorców obowiązuje się p. Łazarz Landau odstawiać takowe do domu.
Zamówienia na prowincyę wykonuje się punktualnie za przekazem pocztowym. 906 2 4
Ręcząc za dobroć i czystość towaru polecam się łaskawym względom Szan. Publiczności

Max Springer
właściciel c. k. uprz. fabryki spirytusu i drożdży,
Wiedeń, Reindorf w Rudolfsheim.

Przeszło 300 roślin

trwałych, krzewistych w wazonach i kilkanaście sztuk drzew figowych z owocami, są pojedynczo lub razem **do sprzedania.**
Oglądać można od godz. 8—1 przed połud. u **M. Dumaire,** nauczycielki języka francuskiego, **ulica Grodzka, L. 32.** 835 4 6

Pisarz

gospodarczy, potrzebny jest od św. Jana b. r do Królestwa, pensya 80 rubli i utrzymanie. Zgłosić się do **Biura komisowego W. Jaworskiego.** ul. Grodzka, L. 30. 900 2 3

Z powodu zwinięcia handlu
dobrowolna
wyprzedaż
wszystkich towarów
po cenach zniżonych
w pierwszym krakowskim

Składzie Płócien Krajowych M. KULCZYKOWSKIEJ

w Krakowie 926 1 0
hotel Saski, ulica Sławkowska.

Carbolineum Avenarius.

Najtańsza powłoka barwy orzechowo-brunatnej na drzewo. Ochrona przed zgnilizną. Zapewnienie trwałości nieskończone dachów gontowych, budynków gospodarskich, narzędzi i drewna wszelkiego rodzaju. Każdy robotnik może powlekanie wykonywać. Około 5 kilo posyłamy franco za 1 złr. 80 ct. do każdej stacyi pocztowej.
Prospekty i tafelki próbkowe gratis i franco.

Carbolineumfabrik Amstetten
Avenarius & Schranzhofer
Biuro: Wien, III, Hauptstrasse, 84.
Przed naśladowaniem przestrzegamy, tylko pełne nazwisko „Carbolineum Avenarius“ daje gwarancyę. 712 3 10
Skład w Krakowie u p. W. Krzysztofowicza.

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną.
Prof. Dra Libery

Płyn wzmacniający nerwy

do trwałego wyleczenia najuporczywszych **cierpień nerwowych,** szczególnie bledniсy, dreszczy, bólu głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka. Opis przy każdym flakonie. Cena za zaliczką lub pobraniem pocztowem **2 złr., 3 złr. 50 c. i 6 złr. 50 c.**
Do nabycia **w Krakowie** w aptekach: W. Redyka, E. Stockmara, P. Krokiewicza, J. Trauczyńskiego, L. Rosnera i K. Wiszniewskiego; **w Tarnowie** u M. Adlera i H. Kijasa; **w Kopyczyńcach** w apt. Redera. 87 13 26

Dla nerwowych i niedokrewnych również jak i dla chorych na piersi lub żołądek, zaleca się jako najpożywniejsze śniadanie **kawy zdrowia** wyrobu aptekarza Blumenfelda we Lwowie, głównie ze słodu złożona. Cena 30 centów. 98 3

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu
J. Trąbczyńskiego
w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami,** oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 13 50 0

Cena 60 centów.

Dostać można we wszystkich aptekach

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.